

REDAKCJA ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji
17-82 Administracji 228. Administracja
czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po
poł. Sekretarz Redakcji przyjmie co
dziennie od 11-ej do 12-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Ko-
sz. kowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem
do domu lub przesyłką pocztową 4zł.
zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rekonisów niezamówionych
nie zwraca. Administracja nie uwzględ-
nia zastrzeżeń co do rozmieszczenia
ogłoszeń.



**Kwestje społeczne i gospodarcze
były dla nas zawsze celem wtórnym,
drugorzędnym, środkiem, a nie celem,
którym był zawsze testament wielko-
mocarstwowości polskiej realizowany
swego czasu przez Władysława IV,
poetyzowany w czasach niewoli przez
Sienkiewicza, restaurowany pod Kijo-
wem przez Piłsudskiego.**

J. W. Regent Królestwa Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanja

W dniu dzisiejszym przybywa do Krakowa J. W. Regent Węgier Mikołaj Horthy. Społeczeństwo polskie z szczerą radością wita Dostojnego Gościa, widząc w przyjeździe J. W. Regenta manifesta-cję odwiecznej przyjaźni łączącej oba narody: polski i węgierski. Kraków, stolica Jagiellonów, w którym nastąpi spotkanie obu sze-
fów państw jest szczególnie predystynowany do tej uroczystej ma-
nifestacji przyjaźni i braterstwa, tam bowiem zadziejęte były
historyczne węzły tradycyjnych stosunków polsko - węgierskich.

J.W. Regent Horthy jest jedną z najznakomitszych postaci na-
szej epoki. Jego mądre, przewidujące, pełne umiaru rządy uratowały
Węgry od powojennej anarchii i wprowadziły państwo na drogę
odrodzenia.

Jego Wysokość Regent Węgier Mikołaj Horthy de Nagybanja u-
rodził się 18 czerwca 1868 r. w
maj Kenderes, będącym dawną sie-
dzibą jego rodziny. Jest on czwar-
tym synem Stefana de Horthy i
pochodzi ze starożytnej i znakomi-
tej rodziny. Ojciec jego był człon-
kiem dawnej Izby Panów. Jeden z
jego braci był uczniem Akademii
Morskiej i zginął tragicznie w cza-
sie manewrów. Wówczas młody
Mikołaj Horthy zaproponował swo-
mu rodzicom, że zajmie miejsce
zmarłego i ukończywszy w r. 1882
szkołę średnią w Sopron wstąpił
do Akademii Morskiej w Fiume.

Pierwszy stopień wojskowy u-
zyskuje Mikołaj Horthy w r. 1886
W r. 1890 zaciąga się w randze
kadeta na pokład „Taurus“, a na-
stępnie bierze jako młody oficer
udział w ekspedycji okrętu „Sai-
da“, w czasie której zwiedza In-
die, Australię i Polinezję.

W r. 1908 i 1909 zostaje dowó-
dcą okrętu „Taurus“ i stacjonowa-
ny jest w Konstantynopolu. W
tym okresie śledzi zbliżającą się
przedstawiciel marynarki austro -
węgierskiej w Konstantynopolu
drugą rewolucję, zorganizowaną
przez młodzież turecką.

W r. 1909 głównodowodzący
marynarką austro - węgierską ad-
mirał hr. Montecuccoli proponuje
go jako jednego z najlepszych ofi-
cerów na zaszczytne stanowisko
adjutanta morskiego cesarza Fran-
ciszka Józefa. W tymże roku otrzy-
muje on nominację na kapitana.

W okresie mobilizacji marynar-
ki, jaka miała miejsce podczas
kryzysu bałkańskiego w r. 1912-13
Mikołaj Horthy jest dowódcą pan-
cernika „Budapeszt“ i powraca na
swoje stanowisko na dworze ce-
sarskim aż po ukończeniu mobili-
zacji. W r. 1913 zostaje mianowa-
ny szambelanem cesarskim.

Z chwilą wybuchu wojny świa-
towej adjutant Horthy opuszcza
swe stanowisko na dworze i po-
wraca na pokład okrętu. Najpierw
dowodzi pancernikiem „Habs-
burg“, a w grudniu 1914 otrzymu-
je dowództwo łżejszego krążowni-
ka, najnowocześniejszego wów-
czas typu, „Novara“, którym do-
wodzi przez przeciąg trzech lat.
Na pokładzie tego okrętu Mikołaj
Horthy dokonał swoich najznac-
niejszych wyczynów morskich.

Marynarka austro - węgierska

mogła odgrywać wobec przeważa-
jącej siły liczebnej marynarek En-
tenty tylko rolę floty, uprawiają-
cej strategię „fleet in being“. Tem
większe zadanie przypadło jej jed-
nostkom łżejszym, a krążownik
„Novara“ dawał zawsze przykład
wyjątkowej odwagi. W chwili ofen-
sywy na Dardanele Horthy'emu
przypadła w udziale niezwykle ry-
zykowna misja: musiał on przepro-
wadzić niemiecką łódź podwodną
przez linie nieprzyjacielskich okrę-
tów patrolowych aż do Cefalonji.
Horthy wywiązał się ze swego za-
dania bez zarzutu i powrócił do
portu w Catarro, nie narażwszy
się na atak nieprzyjaciela.

W dniu, który nastąpił po wy-
powiedzeniu wojny przez Włochy
flota monarchii bombardowała wy-
brzeże adriatyckie królestwa włos-
kiego. Mikołaj Horthy dowodził
wówczas prawym skrzydłem floty
Jednostki, dowodzone przez niego
bombardowały z wielką odwagą
punkty wojskowe i strategiczne
Porto Corsini pomimo silnego ogn-
nia baterij włoskich. Horthy do-
wodził swoją eskadrą odważnie,
lecz równocześnie z wielkim rozsą-
dkiem, tak, że poniosła ona tylko
bardzo małe straty. 5 grudnia
1915 „Novara“ wpłynęła wraz z
kilkoma kontrtorpedowcami do
portu albańskiego San Giovanni
di Medua i zatopiła 14 statków,
mających na pokładzie materiały
wojenne, przemycane do Montene-
gro.

Alijanci blokowali cieśninę pod
Otranto, będącą jedynym wyjściem
z Adriatyku. Na czele kilku
okrętów, a mianowicie trzech krą-
żowników oraz dwóch kontrtorpe-
dowców Mikołaj Horthy przerwał
dnia 15 maja 1917 r. blokadę A-
driatyku na kilka tygodni. Bitwa
pod Otranto — to najokrutniejszy
wyczyn adm. Horthy'ego: zatopił
on wówczas około 20 okrętów pa-
trołowych, 2 transportowce oraz 1
kontrtorpedowiec. Pomimo, że
przeważające siły nieprzyjaciels-
kie odcięły mu odwrót do portu
w Catarro, nieulekniony Mikołaj
Horthy wdał im bitwę i podczas
4 godzin bohaterskiej walki pozos-
tał na pokładzie „Novara“ mimo
ciężkich ran, odniesionych w tej
bitwie. Odprowadził wszystkie 5
okrętów do portu w Catarro, przy-
czem okręty te poniosły stosunko-
wo nieznaczne straty. Za te dwa



J. W. Regent Węgier M. Horthy według portretu pędzla znanego malarza węgierskiego Hossza.

wyczyny otrzymał Mikołaj Horthy
najwyższe odznaczenie wojskowe
monarchii austro - węgierskiej, or-
der Marji Teresy, nadawany wyła-
cznie za czyny bohaterskie, wyko-
nane z osobistą odwagą i zapew-
niające korzyści strategiczne.

W roku 1918, kiedy siły moral-
ne floty austriackiej, wyczerpane
4-rolatnią wojną, wymagały ener-
gicznego dowódcy, cesarz austria-
cki i król węgierski Karol miano-
wał swego najdzielniejszego kapi-
tana Mikołaja Horthy'ego kontra-
dmiralem i głównodowodzącym flo-
ty austro - węgierskiej. Horthy był
tym, który zaprojektował nową of-
ensywę na morzu. Plan ten jed-
nak, spowodował straty dreadnough-
ta „Szent Istvan“, storpedowane-
go przez Włochów, nie doszedł do
skutku.

Pomimo niezwyklej odwagi oso-
bistej i energii Horthy nie mógł
sprostać wydarzeniom dziejowym,
które przyspieszyły koniec wojny
i spowodowały rozpad monarchii
austro - węgierskiej. Cesarz oddał
wówczas flotę Radzie Narodowej
w Zagrzebiu i gorzka ironia losu
był fakt, że właśnie Horthy mu-
siał wykonać ten rozkaz cesarza.

Po skończeniu wojny Horthy wy-
cofuje się do swego majątku Ken-
deres. Na widownię powraca w
marcu 1919 r. w chwili, rewolu-
cji bolszewickiej. Wielkie połacie
kraju były zajęte przez państwa
sąsiadujące, centrum Węgier było
oponowane przez bolszewików.
Wówczas hr. Juliusz Karolyi two-
rzy w Szeged rząd narodowy i ad-
mirał Horthy obejmuje 5 czerwca
ministerstwo wojny w tym rzą-
dzie. W tych czasach zupełnego
chaosu cała nadzieja Węgier opie-
ra się na Horthy i jego armii, któ-
rej adm. Horthy był głównodow-
dzącym. We wrześniu Horthy
wkracza do Transdanubji i aż do
listopada organizuje wojsko, wpro-
wadzając równocześnie ład w os-
wobodzonych częściach kraju. Wre-
szcie dnia 16 listopada tegoż roku
Horthy na czele swej armii wkra-
cza do Budapesztu i jest przyjęty
z bezgranicznym entuzjazmem.
Chcąc Go wynagrodzić za nieoce-
nione zasługi, Zgromadzenie Naro-
dowe w dowód wdzięczności Wę-
gier wybiera go regentem Królest-
wa, jak był nim w wieku XV Jan
Hunyady, a w wieku XIX Ludwik
Kossuth.

Od lat przeszło 18 u Mikołaj
Horthy zajmuje to odpowiedzialne
stanowisko i jego popularność
wzmagą się z każdym dniem, cze-
go dowodem były sympatie, oka-
zane mu w dziesiątą rocznicę obję-
cia obecnego stanowiska, nie tylko
przez naród węgierski, ale również
przez rządy innych państw.

Mikołaj Horthy ożenił się w r.
1901 z Magdaleną de Purgly. Z
małżeństwa tego przyszło na
świat dwóch synów i 2 córki, z
których jedna zmarła w r. 1918.
Pani de Horthy stoi na czele lic-
nych towarzystw dobroczynności
i wszyscy biedni i nieszczęśliwi
pewni są znalezienia u niej pomo-
cy i wsparcia.

BUDŻET MINISTERSTWA SKARBU (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym na porządku dziennym komisji bu-
dżetowej Sejmu znalazł się budżet ministerstwa skarbu, który
zreferował poseł Jan Hołyński. W swym obszernym referacie po-
łożył on duży nacisk na wielką reformę podatkową, uważając, iż
zapowiedziana przez wicepremiera t.zw. mała reforma podatko-
wa jest niewystarczająca.

Drugim ważnym momentem przemówienia pos. Hołyńskiego
były zastrzeżenia, sformułowane w tonie stanowczym, przeciwko
polityce drenowania rynku pieniężnego wyłącznie na rzecz inwe-
stycji państwowych, a ze szkodą dla prywatnego życia gospodar-
czego.

Dyrektor departamentu Wiodomski zapowiedział wejście w
życie w najbliższym czasie nowego statutu ministerstwa skarbu.
W ciągu dalszej dyskusji, w której zabierali głos posłowie
Budzyński, Długosz, Zaklika i Szczepański, doszło do wymiany
zdań między posłem Budzyńskim a wicepremierem Kwiatkowski-
kim. Poseł Budzyński twierdził bowiem, że chociaż mówi się u
nas o surowym życiu, to jednak „w ministerstwie skarbu szereg
urzędników prowadzi życie jedwabne, gdyż naczelnicy wydzia-
łów zarabiają po cztery tysiące złotych miesięcznie.“

Wówczas wicepremier Kwiatkowski powiedział: „Proszę o
nazwiska“.

Poseł Budzyński odparł na to, że nie będzie tych nazwisk
wymieniał na komisji, ale że jest gotów podać je wicepremierowi
w rozmowie prywatnej.

Poseł Długosz w swym przemówieniu żądał rozwiązania kar-
telu drożdżowego.

W dniu dzisiejszym komisja budżetowa kontynuować będzie
dyskusję nad budżetem ministerstwa skarbu i zabiorą głos wice-
premier Kwiatkowski i wiceminister Grodyński. Ten ostatni ma
poruszyć w swym przemówieniu sprawę nowego prawa budżeto-
wego, którego projekt ma być wniesiony przez grupę posłów.

Senator Leon Kozłowski o polityce ministra Kwiatkowskiego (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W bardzo żywo redagowanym dwutygodniku „Polityka
Gospodarcza“ ukazał się artykuł byłego premiera, senatora L.
Kozłowskiego. W artykule tym znajdujemy ciekawą charakterys-
tykę polityki ministra skarbu. W polityce tej dostrzega premier
Kozłowski szereg niepokojących objawów. Zalicza więc do nich:

- 1) Dopuszczenie do podniesienia w nowym preliminarzu bu-
dżetowym wydatków administracyjnych o sumę niemal dwustu
milionów zł. w porównaniu z dawnymi budżetami.
- 2) Przerzucenie wydatków rzeczowych i renowacyjnych do
planu inwestycyjnego, opartego o operacje kredytowe, a więc o
deficyt.
- 3) Podejmowanie deficytowych inwestycji publicznych, le-
żących poza sferą rzeczywistych potrzeb wojskowych.
- 4) Usilne drenowanie rynku pieniężnego, hamującego zdro-
wą inicjatywę prywatną.

Premier Kozłowski uważa, iż sfery rządzące, pod wpływem
pomyślnego okresu gospodarczego popadły w nadmierny opty-
mizm i uległy wierze w trwałą pomyślność gospodarczą, oraz u-
legły tendencjom nadmiernej rozbudowy funkcji Państwa. Brak
dostatecznie oszczędnej i przezornej gospodarki jest zdaniem sen-
Kozłowskiego o tyle bardziej niebezpieczny, iż są już w świecie
liczne objawy, zapowiadające nowy kryzys, i trzeba liczyć się z
możliwością pogorszenia konjunktury w Polsce.

Proces belaińskiego Tow. Impregncji i podkładów kolejowych (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa w Sądzie A-
pelacyjnym w Warszawie o nadużycia belgijskiego tow. dla im-
pregnacji podkładów kolejowych. Wyrokiem Sądu Okręgowego
zostali skazani: dyrektor Towarzystwa Hoppen na 3 i pół lat. Ja-
cobini na 3 lat, prokurent Geldblum na półtora roku, zaś sześciu
zarządców okręgowych nasycalni kolejowych po 2 lata więzienia
każdy. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w
stosunku do Hoppena, Jacobiniego i Geldbluma, zaś pośród zaś szes-
ciu zarządców dwóch uniewinnił, trzem zawiesił wykonanie kary
co do jednego wyrok zatwierdził.

Konfiskata „Piasta“ i „Zielonego Sztand.“ (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym zostały skonfiskowane obydwie or-
gany Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar“ i „Piast“.

Proces Doboszyńskiego według PAT (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, iż redakcje pism warszawskich odwoła-
ły ze Lwowa specjalnie wydelegowanych na proces Doboszyń-
skiego sprawozdawców, ponieważ — jak mówią — tylko relacje
z procesu podawane według Polskiej Agencji Telegraficznej, nie
napotkają na trudności cenzuralne.

Proces Doboszyńskiego przed nową ławą przysięgłych

SENSACYJNY WNIOSEK ADW. STYPUŁKOWSKIEGO

LWÓW. Pat. Dziś przed sądem przy-
jętych rozpoczęła się rozprawa prze-
ciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu.
Przewodniczący trybunału sędzia
Oysiewicz.

W skład kompletu TRYBUNAŁU
wchodzi: sędzia Michał, s. Franken,
oraz zapasowy s. Olchawa.

Popiera OSKARZENIE prokurator
Olszewski, oraz prok. Olberek.

Ławę OBRONCÓW zajmują m. in.
adwokaci Pieracki, Stypułkowski, Czer-
wiński, Pozowski, Maciuliński, Maciej-
ko.

Skład ŁAWY PRZYSIĘGLYCH:
Wiktor Chrościel, Leon Wójcik, Igna-

cy Zalewski, Karol Stefan Przybyls-
ki, Karol MARKS, Edward Krampf,
Antoni Balwin, Bolesław Chodaczek,
Konstanty Bojko, Karol Dec, Michał
Radlek, Mieczysław Dedlak, oraz jako
sędziowie zapasowi Augustyn Artur,
Arend Alfred.

Po ustaleniu ławy przysięgłych prze-
wodniczący sprawdza

PERSONALIA OSK. ADAMA
DOBOSZYŃSKIEGO

Urodzony w 1904 r. 1 stycznia w
Krakowie, posiada dyplom politechni-
ki gdańskiej, jest inżynierem budowl-
nym, rel. rzymsko - kat. Posiada pod

Krakowem folwark własny Chorowi-
ce, na którym gospodarował.

Następnie sąd postanowił oddać
wniosek obrony o umorzenie postępo-
wania na zasadzie art. 3 kpk ponie-
waż nie przeprowadzenie sprawy w
najbliższych rokach sądowych, po u-
chYLENIU uchwały przysięgłych nie
jest przyczyną, którą możnaby było
pociągnąć pod przepis artykułu 450
kpk.

Po ogłoszeniu tego orzeczenia przy-
stąpiono do odczytania

AKTU OSKARZENIA

który sporządzony był przez proku-
raturę sądu okr. w Krakowie przeciw

Doboszyńskiemu. Akt oskarżenia za-
rzuca mu, iż w czerwcu 1936 r. zało-
żył on bezprawnie związek zbrojny,
któremu dostarczał broń i którym kie-
rował. Nocą z 22 na 23 czerwca tegoż
roku w akcji na Mysienice, naklonił
swych ludzi do przecięcia przewodów
telegraficznych - telefonicznych na dro-
dze, którą szedł na Mysienice. Nastę-
pnie na czele bandy wtargnął do loka-
lu posterunku PP w Mysienicach za-
brał stamtąd broń, oraz gotówkę 45
złotych. Poza tem pociągł zdemolować
lokal posterunku, a następnie nakazał
innej grupie ludzi będących pod jego
(Dokończenie na str. 4-ej)

Śmierć największego z polskich dramaturgów

KRAKÓW. Pat. Wczoraj w piątek 4 LUTEGO ZMARŁ w swym mieszkaniu na Salwatorze w Krakowie ś. p. KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI, najznakomitszy dramaturg współczesnej Polski, laureat nagrody państwowej.

Ś. p. Karol Hubert Rostworowski od dłuższego czasu cierpiał na chorobę płucną. Dzisiaj nad ranem dostał niezwykle silnego krwotoku płucnego, który położył kres Jego życiu.

Pogrzeb ś. p. Karola Huberta Rostworowskiego, którego data jeszcze nie została ustalona, stanie się wielką żałobną manifestacją całej kulturalnej Polski.

Ś. p. Zmarły pochowany zostanie prawdopodobnie na pięknym cmentarzu, wznoszącym się w dzielnicy Zwierzyniec na wzgórzu św. Salwatora.

Zbombardowanie brytyjskiego statku

PARYŻ Pat. Agencja Havasa donosi z Barcelony: ministerstwo obrony narodowej ogłosiło następujący komunikat:

O godz. 6.45 w odległości 20 mil na południowy wschód od Barcelony dwa wodnopłatowce, pochodzące z bazy włoskiej na Majorce zaatakowały parowiec angielski „Alcira” z Glasgow, który podążał z Dimmingham do Barcelony z ładunkiem węgla.

Wodnopłatowce rzuciły liczne bomby, z których trzy trafiły statek podczas pierwszego przelotu. Dwie bomby uderzyły statek podczas powtórnego ataku.

Statek natychmiast zatonął. Załoga, składająca się z 25 osób została całkowicie uratowana przez motorówki rządowe i barki rybackie. Obserwator kontroli międzynarodowej, obywatel angielski, został również uratowany.

Około godz. 10-tej załoga zatopionego statku przybyła do Barcelony, gdzie udzielono jej pomocy lekarskiej. Statek płynął pod flagą brytyjską i był oznaczony w myśl zaleceń komisji kontrolującej.

Kancelarz Hitler objął osobiście kierownictwo sił zbrojnych

Ważne przesunięcia personalne w III Rzeszy

BERLIN. Pat. Kancelarz Rzeszy wydał następujący rozkaz: „Kierownictwo siłami zbrojnymi obejmuje od dziś osobiście. Dotychczasowy urząd sił zbrojnych w ministerstwie wojny przechodzi jako naczelne dowództwo sił zbrojnych i jako mój sztab woj skowy bezpośrednio pod moje rozkazy.

Na czele sztabu naczelnego dowództwa sił zbrojnych stoi do tychczasowy szef urzędu sił zbrojnych jako „szef naczelnego do wództwa sił zbrojnych”. Posiada on rangę ministra.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych przejmie jednocześnie agendy ministerstwa wojny, zaś szef naczelnego dowództwa sił zbrojnych korzysta z jego polecenia z uprawnień, które należały dotychczas do ministra wojny. W czasie pokoju zadaniem naczelnego dowództwa jest przygotowanie obrony państwa.

BERLIN Pat. Kancelarz Rzeszy zwolnił barona von Neuratha ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

BERLIN Pat. Kancelarz Rzeszy wysłał do marszałka von Blomberga list, w którym zaznacza, że marszałek niejednokrotnie prosił go o zwolnienie ze stanowiska ministra wojny i naczelnego dowódcy a to spowodowało z jego zdrowia. Obecnie kanclerz zdecydował się uwzględnić jego prośbę. W dalszym ciągu listu, kanclerz Hitler podnosi wybitne zasługi marszałka von Blomberga w reorganizacji armii niemieckiej za co wyraża mu swe uznanie i wdzięczność.

BERLIN Pat. Kancelarz Rzeszy mianował naczelnego dowódcę sił lotniczych generała pułk. Goeringa — marszałkiem polnym Rzeszy.

BERLIN Pat. Kancelarz Rzeszy odwołał ambasadora Rzeszy w Londynie von Ribbentropa z zajmowanego stanowiska i mianował go ministrem spraw zagranicznych. Jednocześnie kanclerz Rzeszy odwołał ambasadorów: w Rzymie — von Hassela, w Tokio — von Dierckesena i w Wiedniu — von Papena i przeniósł ich w stan rozporządzalności.

BERLIN Pat. Kancelarz Rzeszy ogłosił następujące zarządzenie w sprawie utworzenia PRYWATNEJ TAJNEJ RADY przy jego gabinecie:

„Powołuję do życia prywatną tajną radę przy moim gabinecie, której zadaniem będzie udzielanie mi rad w kierownictwie polityki zagranicznej. Na

przewodniczącego tej rady powołuję ministra Rzeszy BARONA VON NEURATHA. Członkami rady zostaną mianowani: „minister spraw zagranicznych JOACHIM VON RIBBENTROP, premier pruski i minister lotnictwa HERMAN GEORING, zastępca Fuehrera do spraw politycznych RUDOLF HESS, minister propagandy DR. JOZEF GOEBBELS, minister Rzeszy i szef kancelarii DR. HANS HEINR.

Zamach stanu w Kantonie?

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, iż w Kantonie, według otrzymanych wiadomości, doszło do poważnych zajęć, co do charakteru których brak bliższych informacji. Według krążących w Hong Kongu pogłosek, w Kantonie toczą się walki uliczne. Według innych pogłosek, dokonano zamachu stanu przeciwko marsz. Czang Kai Szekowi. W mieście rzekomo obowiązuje stan wojenny.

Kanton całkowicie jest izolowany. Wszelka komunikacja pomiędzy osiedlem międzynarodowym a dzielnicą chińską została przerwana. Krążą pogłoski, iż został wykryty zamach na życie burmistrza Kantonu Tseng Yang Fu.

Esklady lotnicze japońskie bombardowały dzisiaj dwukrotnie obiekty wojskowe w Kantonie.

Płonące morze pod samolotem Stoppańskiego

RIO DE JANEIRO Pat. Lotnik włoski Stoppański oświadczył dziennikarzom, że uszkodzenie silnika przekonało go, iż powrót z trasy do Natalu będzie bardzo trudny, gdyż samolot obciążony był 10 tysiącami litrów benzyny.

Usiłował się wodować, opróżniając część zbiorników benzyny, lecz rozlana benzyna na powierzchni wody zapaliła się od iskier i płomieni wydobywających się z rur wydechowych silnika. Na powierzchni morza, na wielkiej przestrzeni płonęła benzyna, a w kilka chwil płomień ogarnął nasz aparat. Stoppański, który został ranny w rękę, doznał poza tym dotkliwych obrażeń i zawdzięcza swe ocalenie pływakom, którym zawczasu się opisał.

Dziś BAL Polskiego Czerwonego Krzyża
W KASYNIE OFICERSKIM GARNIZONOWYM

Proces Doboszyńskiego

(Początek na str. 1-ej)

rozkazami podpalać sklepy żydowskie oraz niszczyć je.

Dalej tej samej nocy wtargnął do mieszkania starosty powiatowego Basary i nakłonił obecnych tam napastników do zniszczenia urzędów mieszka nia. Tejże samej nocy przemocą zatrzy mał strażnika miejskiego święcia, któ ry podążał zaalarmować policję o zaj ściu, również tej nocy wydał polecenie członkom bandy podpalenia syna -rugi miejscowej dostarczywszy przy -tem materiału łatwopalnego celem wzniesienia pożaru. Nazajutrz Dobo -szyński ścigany przez po'nię strzelał do niej oraz kierował akcją zbrojną przeciwko policji na terenie powiatu wysłanieckiego, a mianowicie w Porę bie, zaś dnia 25 czerwca w Zubrzy -cie kierował akcją zbrojną i strzelał do ścigającego go oddziału straży granicznej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia prze wodniczący rozprawy zapytuje Dobo -szyńskiego kolejno czy przyznaje się do wyżej wymienionych przestępstw zawartych w akcie oskarżenia. Co do pierwszego punktu osk. (utworzenie związku zbrojnego) DOBOSZYŃSKI ZAPRZECZA. Co do następnych za -rzutów PRZYZNAJE SIĘ omawiając i uzupełniając je w niektórych miejscach.

WYJASNIENIA DOBOSZYŃSKIEGO

Doboszyński wyjaśnia, iż w pierw szej połowie 1936 roku w organizacji „Str. Narodowej” pracował z przerwami, gdyż był w Warszawie, a po za -m ODBYWAŁ 6-CIO TYG. SŁUŻ -BY WOJSKOWĄ.

Z wojska wrócił dnia 6 czerwca, a następnego dnia wziął udział w posie -czeniu Str. Nar., które odbyło się w Krakowie. Na zebraniu tem zażądano od niego by urządził trzy zebrania pu bliczne Str. Nar., a to celem OPANO WANIA SZERZĄCYCH SIĘ WPŁY WÓW KOMUNISTYCZNYCH. Wów -czas zwrócono mu uwagę na to, iż mo -ga istnieć obawy zatakania wiecu przez bojówki komunistyczne. Dobo -

szyński uznając te możliwości za pra wdopodobne, postanowił utworzyć t. zw. straż ochronną, którą ochrzcił na zwą „DRUŻYN OCHRONNYCH”.

KTO NALEŻAŁ DO DRUŻYN OCHRONNYCH

Następnie przewodniczący zadaje Doboszyńskiemu szereg pytań, doty -czących sprawy doboru ludzi do dru żyn ochronnych. Doboszyński zeznaje, iż mieli to być ludzie młodzi, energiczni i niebojaźliwi. Natomiast zaprze cza, jakoby dobierał tylko byłych woj skowych.

Pierwszy raz MYŚL NAJŚCIE NA MYŚLENICE przyszła do przeczytaniu artykułu w IKC pt. „Zagubiście naród” ok. 10 czerwca.

Z dalszych zeznań Doboszyńskiego wynika, że chodziło mu o to, by akcja napadu na Myślenice trwała jak naj dłużej i objęła jak największy zasięg, gdyż zależało mu na nadaniu szerokie go rozgłosu tym poczynaniom. Jego współtowarzysze wiedzieli, że idą na poważną sprawę i mogą uzyskać „guza”, dalej oskarżony opowiada przebieg zbiórki w lecie chorowickim, zaznaczając, iż zebrało się tam około 70 ludzi, z których do Myślenic dosz ło 50-u.

Dalej Doboszyński opowiada znane już szczegóły o przebiegu marszu do Myślenic.

Po krótkiej przerwie południowej, zeznaje w dalszym ciągu osk. Doboszy Ński. Przedstawia on przebieg uciecz ki przed pościgiem policyjnym. Oskar żony twierdzi, że NIE DAŁ ROZKA ZU DO STRZELANIA. Padł jeden cie żko ranny. Po rozproszeniu oddziału Doboszyńskiego pozostał on z 10 ludź mi.

Oddziałek ten został zaatakowany przez straż graniczną, padł drugi zab i ty i Doboszyński rozpoczął samotną wędrówkę. Wreszcie został ujęty w chwili, gdy ukrywał się w zaroślach, twierdzi przytem, że wówczas JUŻ DO POLICJI NIE STRZELAŁ.

PYTANIE PRZEWODNICZĄCEGO...

Doboszyński nie umie odpowiedzieć na pytanie przewodniczącego, kto dał mu mandat do „dzierżenia straży nad ziemią krakowską”.

Przewodniczący stawia pytania w celu stwierdzenia, czy Doboszyński chciał szerzyć i wściepać poglądy Stronnictwa Narodowego, czy swoje własne. Oskarżony wyjaśnia, że usiło wał szerzyć w Stronnictwie Narodo -wem poglądy, które wypowiedział w swej książce pt. „Gospodarka narodo wa”.

Dla poznania psychiki oskarżonego przewodniczący dąży do ustalenia, czy Doboszyński nie chciał narzucić ogó łowi swych własnych przekonań, któ re parły go do buntu.

Adw. Stypulkowski ZGŁASZA W TYM MOMENCIE WNIOSEK O WYŁĄCZENIE PRZEW. DYSIEWICZA ZE SKŁADU SĄDU ZA RZEKOME PRZESĄDZENIE Z GÓRY POGŁADU SĄDU.

Sprzeciwia się temu prok. Olszew -ski, stwierdzając, że przewodniczący nie dał żadnego wyrazu poglądom czy u -przedzonom sądu.

Po przerwie, w czasie której Sąd Okręgowy we Lwowie pod przewodni -ctwem wiceprezesa Sądu Malickiego w składzie sso: Michele i Frankel - obradował nad wnioskiem obrońcy Sty pulkowskiego O WYŁĄCZENIE ZE SKŁADU SĄDU PRZEWODNICZĄCE GO SO. DYSIEWICZA, od prowadze nia sprawy przeciwko Doboszyńskie -mu, ogłoszono uchwałę Sądu, oddała -jąc wniosek obrońcy, gdyż wyrażenie przewodniczącego skierowane do oskar żonego: „— KTO PANU DAŁ WŁA DZĘ PODNOSTNIA BUNTU POZE CIW PRAWOWITVM WŁADZOM PANSTWOWYM” nie stwarza żadnych znamion wypowiedzenia tego rodzaju, które mogłoby wywołać podtekst co do bezstronności odnośnego sądu.

W toku dalszych zeznań Doboszy Ńskiego, oskarżony opowiada swą działal -ność w powiecie myślenickim. Dobo -szyński twierdzi, że spotkał się w swej akcji z trudnościami ze strony władz. Po godz. 16 Sąd zdecydował roz -prawę przerwąć do soboty 5 b.m. go dzina 9 rano.

TELEGRAMY

CHORZÓW Pat. Dyrekcja huty „Piłsudski” w Chorzowie przygotowa -ła projekt budowy t. zw. zakładu aglo -meracyjnego, służącego do spiekania rud miedzi na rudy kawałowe. Kosz -ty budowy tego zakładu wyniosą oko -ło 1,2 miliona złotych.

LONDYN Pat. Izba Gmin odrzuciła 167 głosami przeciw 117 wniosek par -tyjny pracy o nacjonalizację bogactw min -ralnych.

BIAŁOGÓR Pat. Na wybrzeżu sa -dratyeckim panują burze. Włoski sta -tek handlowy „Garda” zatonął w pobli -żu wyspy Korczula. Załogę zdołano uratować.

DETROIT Pat. W konsekracji no -wego biskupa polskiego ks. Woznickie go wzięło udział 25 biskupów i 600 księży, oraz konsul generalny R.P. z Pittsburga dr. Ripa.

SMYRNA Pat. Rzeka Mały Men -deres wylała ubiegłej nocy zatapiając 13 domów. Wśród ludności powstała panika. Istnieją obawy, że przybór rzeki zatopi dalsze dzielnice miasta.

LONDYN Pat. W poniedziałek mi -nister spraw zagranicznych Eden ma -łożyc w Izbie Gmin ważne oświadcze -nia, na temat zarządzeń W. Brytanji, zmierzających do położenia kresu ak -tom korsarstwa na morzu Śródziemnem MOSKWA Pat. Papanin zdołał na -wiazac łączność radiowa i podał do -kładnie określenie miejsca, gdzie znaj -duje się ekspedycja. Papanin donosi, że sytuacja uległa poprawie.

TEATR „LUTNIA”

PREMIERA
KSIĘŻNICZKA CZARDASZA

Nowy los do nowej 41 loterii nabydź a wygrasz u A. Zafarzewskiego Wileńska 42 (Dom Ofic. Pol.)

KOMUNIKAT ORGANIZATORÓW PODWIECZORKA PRZY MIKROFO -NIE W PAŁACU REPREZENTACYJ -NYM W WILNIE

Panie gospodynie w wypadku nie sprzedania biletów zechcą zwrócić je dziś między godz. 11 a 12. Po tym ter minie bilety przyjmowane nie będą.

Podwieczorek rozpocznie się punktu alnie o godz. 4 min. 30.

Osoby spożnane nie będą wpusz czane na seje.

Bilety są u organizatorów wyczer pane. Sprzedawane będą tylko w wy -padku otrzymania zwrotów. Informa -cje telefonicznie w Towarzystwie Po -mocy Poloni. Zagranicznej, tel. 25—25

Poprzyj „TYDZIEŃ AKADEMIIKA”!

Przestępstwa tłumów

w świetle psychologii i prawa karnego

ODCZYT PROF. JANUSZA JAMONTTA

Tak brzmi tytuł odczytu prof. Janusza Jamontta, wygłoszonego onegdaj w godzinach wieczornych w sali Sądu Okręgowego. Zarówno osoba prelegenta jak i temat odczytu, zgromadziły liczną publiczność, ze świata sądowiczo-go i prawniczego, wypełniając salę po brzegi.

Prelegent na wstępie zaznacza, iż jeśli się chce mówić o przestępstwach tłumów, należy sięgnąć do tej bogatej kopalni przestępstw, jaką jest rewolucja. To też powołuje się na liczne przykłady z rewolucji francuskiej i bolszewickiej. Tłum, gdy się upije krwią, jest wszędzie do siebie podobny. Nie odegrywa tu roli ani temperament narodu, ani szerokość geograficzna. Pomimo, że te dwie rewolucje dzieli zgóra 100-letni okres czasu, tłumy bolszewickie mało się różniły od tłumów francuskich. Jak na Zachodzie, tak również i na Wschodzie w tłumie takim wodzą rej marynarze, dezertery, wypuszczeni z więzień zbrodniarze i... obłąkani.

Cechą charakterystyczną tłumów jest brak poczucia odpowiedzialności i wielka pewność siebie. Poziom intelektualny tłum jest niski, a twardzieli, gdy wleją się w masy społeczne. Najbardziej charakterystyczną cechą tłumów jest jego pobudliwość i zapalczywość. Ludzie, w życiu codziennym spokojni i łagodni, w tłumie wpadają w szal wściekłości. Tłum więc jest zwykły — jak stwierdza — jak wszyscy psychologowie — słony do złego, niż do dobrego.

Inną jeszcze cechą charakterystyczną tłumów, jest depersonalizacja swoich uczestników, pozbywanie ich własnej indywidualności... Zdolny do czynów odwagi, tłum z łatwością jednocześnie ulega panice... Przykład jednego zaraża drugiego... Wszelka zaraza moralna jest naśladowaniem, lecz w tłumie naśladowanie jest o wiele silniejsze... Wielką rolę odegrają sugestie. Tłum sprawia wrażenie mocy, której nie można się oprzeć, i działa na poszczególne jednostki jak hipnotyzjer.

W tłumie są wszystkie warunki do intensyfikacji uczuć. Każdy uczestnik swoim podrażnieniem zwiększa podrażnienie innych, a to zwiększone podrażnienie innych skłoni do podrażnienia jednostki.

Oto jest garść uwag o psychologii tłumów, schwyconych w pośpiechu ówkiem sprawozdawcy, nie czującego się na siłach dać wyczerpujące sprawozdanie z tego nadzwyczaj ciekawego referatu uczonego prawnika i psychologa. Chciałoby się powtórzyć wszystkie myśli prelegenta słowo za słowem, nie bowiem tu nie było zbytecznego, nie, co by nie stanowiło ciekawego zagadnienia społecznego. W tem właśnie tkwi trudność tego rodzaju streszczeń sprawozdawczych.

W drugiej części odczytu prelegent mówił o przestępstwach tłumów z punktu widzenia prawa. Porusza sprawę odpowiedzialności poszczególnych jednostek wyrwanych z tłumów. Każdy tłum posiada w sobie zarodki niebezpieczeństwa, nawet przygodny tłum, gromadzący się na ulicy spowodowany przejeżdżającym samochodem. Akcja rozpraszania tłumów wymaga wielkiej umiejętności ze strony organów bezpieczeństwa...

I na zakończenie nader ciekawa konkluzja:

...We Francji przedrewolucyjnej ty znieprawdzone sądy. Rewolucja jest nie do pomyślenia, gdzie ludność wierzy w prawo.

Niech więc nasze sądy tego zafilia nie zawiodą — zakończył prelegent. (x)

F. OLECHNOWNICZ

Prawda o Sowietach

(Drugie wydanie wspomnień z siedmioletniego pobytu w katorze sowieckiej, przejrzone i uzupełnione przez autora)

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Co słyszał w te tr ch wileńskich?

Przegląd repertuaru na czas najbliższy

Teatr Miejski na Pohulance przygotowuje na dni najbliższe komedję Fodora p.t. „Mysz kościelna z doskonałym gościem J. dwigą Zaklicką w głównej roli. Pani Zaklicka, która oczarowała Wilno rolą królowej Anny w



Xenia Grey, jako Ernestyna, w doskonałej operetce Offenbachowskiej p.t. „Pan Chaulfury przyjmuję“.

„Szklane wody“, zalicza również rolę Zuzi Sasch w „Myszy kościelnej“ do swych popisowych.

Następna sztuka na Pohulance będzie Shakespeare'owskie „Wiele hałasu o nic“, w układzie scenicznym Teofila Trzcińskiego. Z dalszych projektów mówi się o „Wielkiej miłości“ Molnara z projektowanymi gościnnymi występami ulubieńca Wilna Mieczysława Węgrzyna, pozbawionemu planu teatru obracają się dokoła repertuaru wysokiej miary, przyczem wymienienia się „Oresteję“ Ajschylosa, w opracowaniu profesora Srebrnego, przeróbkę powieści Tołstoj „Anna Karenina“, Romain-Rollanda „Grę miłości i śmierci“, Zapolskiej „Skizy“ i Iittnerowskiej „Wilki w nocy“. Wydany przez dyrekcję „Front teatralny“ w artykule dyrektora Budzyskiego, zapowiada dalej występy Ludwika Solskiego, Eichlerówny, oraz Smosarskiej.

Teatr „Lutnia“ wprowadził korzystne zmiany przez urozmaicenie repertuaru wznowieniami. Po „Krajinie uśmiechu“, która była pięknym wysiłkiem całego zespołu i kierownictwa, wznowiono „Hrabiego Luksemburga“. Obecnie, przygotowując się do sensacyjnej nowości, „Króla Włóczędzy“, opartego na autentycznej postaci poety — obwiesia Franci

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Chcemy swobodnego oddechu...

Ostatnie smutne wypadki, które dotknęły drogiego nam Generała Żeligowskiego wstrząsnęły nami do głębi. Tak dalej być nie może. Zamiast iść naprzód, uwieczniamy się; zamiast piąć się ku wyższym poziomom moralności i etyki spadamy niżej.

Chcemy poszanowania praw obywatelskich, godności ludzkiej i trwałości zasług. Bywają dorobki i wartości, które nie znikają, nie wolno, nawet gdyby to było politycznie dogodnym. To wszystko są młodego obywatela z tem się pogodzić nie potrafimy. Poca obietnice, których się nie dotrzymuje, poca zapowiedzi, których się nie uskutecznia, poca gloryfikacje zasług, które się potem przekreśla — lepiej już milczeć ucziwie. Sprawy zasły daleko.

My młodzi wkroczyliśmy na wytyknaną nam ideologiczną drogę, która nas porwała i w którą uwierzyliśmy. Siła miłości iść na dalej będziemy zdecydowanym krokiem. Nie zstąpimy na boki; poca nam manowce, podstępny, krętać, skoro cel w założeniu jest prosty, jasny i uczciwy. Tego my młodzi zrobić nie potrafimy.

Niezdrowa atmosfera naszego życia politycznego dusi nas, lecz nas jeszcze nie przeniknęła. Chcemy swobodnie oddychać pełną piersią, widząc jasny cel przed sobą, pracować dla dobra naszej ziemi Wileńskiej wśród nas samych, ludzi na tej ziemi wzrosłych, a przez to z nią nierozdzielnie związanych tradycją, życiem i miłością, porzecz tego celu wnosząc nad nami. Edward Skirmunt

szka Villona, wobec tego, że ta operetka wymaga wiele pracy i staranności, wznowia „Lutnia“ dzisiaj „Księżniczkę Czardasza“, która zawsze i wszędzie ma wielkie powodzenie.

Teatr „Qui pro quo“, po pierwszym programie, którego gwarantem był prześlizgnięty żarcik muzyczny Offenbacha p.t. „Pan Chaulfury“ przyjmując, wystąpił z premierą, w której więcej dbałości poświęcono części rewiowej. Urozmaici ją przedewszystkiem balet, który pracownicy i fachowo, przygotowała primabalerina opery warszawskiej Mili Kamińska, a poatem cały szereg numerów zespołowych i solowych w wykonaniu Mili Kamińskiej; Stanisławy Ryłskiej, Kazimierza Chrzanowskiego, Zbigniewa Opolskiego i Tadeusza Wołowski.

W części drugiej komedja muzyczna w jednym akcie p.t. „Wesołe Gryzki“ z Xenią Grey, Stanisławą Ryłską, Janiną Karr; Marjanem Demarem, Kazimierzem Chrzanowskim i Tadeuszem Wołowskim. Przy pulpicie niezawodny Wiktor Sirota. (w. l.)

KUPS rozważa sprawy elektrowni

Mamy biały węgiel i czekamy wszyscy z niecierpliwością na spiętrzenie wody. Inżynier Jenz od lat przygotowywał projekt hydroelektrowni na Wilji w dół od miasta, już w przełomie, bo w Szyłanach. Widocznie nie porozumiano się miasto w sprawie terenu, z nadzrzednymi czynnikami, którzy mają głos, skoro na gle jak groza zaczęła się ta sprawa, którą rozważano wczoraj na posiedzeniu Komitetu Urbanistycznego społecznego pod przewodnictwem dziekana Ślędzińskiego. Konserwator Piwocki zechciał nam zakomunikować, że na posiedzeniu oficjalnym, na którym byli przedstawiciele wojska, rządu i samorządu, sprawa budowy elektrowni w Szyłanach została załatwiona negatywnie. To znaczy, że należy szukać za nowym terenem, i to w górę od miasta, aby Wilję spiętrzyć, czyli dostać ten basen, który da potrzebne energie.

Dyrektor Wacław Studnicki przeszedł niedzieli uderzył, w Towarzystwie Krajowawczem zupełnie słusznie na alarm, uznając, że poronione pomysły założenia elektrowni na Wilenie z ciemnych nor znowu wyłażą. Pokazało się wczoraj na posiedzeniu, że te wszystkie pomysły „zamordowania“ najsłuszniejszego przełomu, jaki mamy, to jest przełomu Wilenki, gotowe są gryźć znowu jak robactwo.

W jakimże miejscu na Wilji spiętrzyć wodę, aby nie uczynić miasta krzywdy i krąrobrazowy, który jest najsłuszniej związany z miastem? Zgodziliśmy się wczoraj na debatach, że hydroelektrownia nie powinna nam zabieć rzeki conajmniej aż do Werek. Ten pejzaż od Antokola porzadzamy, który mamy jadąc do Trynopolu statkiem na Wilji, posiada cały czar jeszcze dotąd przeszłości, skoro rzeka jest dzika, i nie obrydza nam regulacją zdrowego poeznania natury. W przyszłości, kiedy się zwolni pałac Słuszków i wystąpi w całej okazałości pałac czterowieżowy, związany z kościelnym powstaniem droga ta statkiem do Werek (nazwa już była za Jagielly) jest itinerarium owej pielgrzymki na wodzie, która nam znaczenie odkrywa tej góry wysokości i obronności, na której kiedyś Normandowie budowali i gdzie jeszcze fama idzie wciąż o zakopanych skarbach i skąd niedaleko do tego miejsca, gdzie przed

laty wykopano monety arabskie, pokazując, że w XI wieku, nad Wilję, cyrkulował pieniądz z Bagdadu lub Kufy wzamian, za dostarczone futra bobrów, soboli i rozmaitych łasie łanych.

Pokazało się wczoraj, że pomysły rycia koło Trynopolu, psucie pejzażu, manjackie idee otwarcia spe cjalnego kanału tymczasem są pogrzebane. Chwała Bogu, że mamy w Wilnie ludzi, którzy mają otwarte oczy na piękno natury i nie są mózgowo zaciętrzewieni nie widząc i nierozumiejąc, że jest obok techniki świat, który powinien pozostać bez dymu, smrodu i hałasu.

Jeśli potem wszystkim, co pisa no i mówiono w Wilnie jeszcze się zjawiają pomysły, przebiecia się od Zamkowej wprost przez Cieleńnik dla autów profanując miejsce, na którym stał królewski zamek Jagiellonów, to dziwili się nie możemy, że inżyniersko manjackie pomysły tu kę się dalej po mózgach. Łatwo jest zamordować Wilenę, zrobić elektro wnie, instalacje, gdzie woda alpejsko po skałach się pieni ze straszną krzywdą dla miasta.

Posiedzenie wczorajsze pokazało, że spektrum, eien złowrogi wciąż ełodzi pod ziemią i że pokolei nawiedza inżynierów, nawet od urbanistyki, skoro się zabierają nie do tego, do czego się zabrać powinni.

Krótko powiedziawszy, Komisja Urbanistyczna społeczna biorąc pod uwagę oświadczenie konserwatora, oświadcza się przeciw temu, aby spię trzyć wodę w Trynopolu. Co się zaś tyczy Wilenki, nie może być ona pod jakimkolwiek pretekstem brana pod uwagę. Państwowa Rada Ochrony Przyrody ma głos i nie pozwoli, aby jeden z najpiękniejszych przełomów glacialnych Europy, porła pereł pod Wilnem, był niszczonej i eksploa towany przez kapital gloszący znane „après nons le delyce“, czyli po polsku mniej więcej „gwizdźmy na to, co nie daje monety“.

Łączenie rzeki w skrótach, więc spadki, to jest prze ciecz „biały wiegieł“. Ryć pod Trynopolen, byłoby paractwem, skoro natura pozwala inżyniersko wykroić szersze pomysły i w zgodzie z naturą dzisiejszych czasów i podniesio niem gospodarecznym naszych terenów.

Mieczysław Limanowski

Komisja Urbanistyczna Społeczna wobec projektu oszczędzenia okolic Wilna

WILNO W dn.3.II rb. odbyło się pod przewodnictwem dziekana L. Ślędzińskiego posiedzenie Komisji Urbanistycznej Społecznej, na którym członkowie przedstawiciele zainteresowanych organizacji i instytucji zjawili się niemal w komplecie. Komisja uchwaliła między innymi ogłosić następujący komunikat:

Komisja Urbanistyczna Społecz na przyjęła z satysfakcją do wiadomości informację z kompetentnej strony, że w danej chwili nie grozi umieszczenie hydroelektrowni jednej z kilku nad Wileną. Natomiast na wypadek pro

jektowania hydroelektrowni w górę Wilji, między Wilnem a Werkami, Komisja uchwaliła jedno głośnie podać do publicznej wiadomości, że nie znajduje żadnej racji, która by uzasadnić mogła tak fatalne zeszeczenie w powyższy sposób okolic miasta w najbardziej malowniczej części, tłumnie odwiedzanej i powszechnie podziwianej i że przyłącza się do wszystkich czynników, które pod egmują kontrakcję w celu odsunięcia przyszłej hydroelektrowni dalej od miasta, a conajmniej powyżej Werek.

Najcięższa klęska społeczna — to brak pracy
Walczy z nią każdy, kto składa
ofiare na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

W terenie i na torach

WKS. Śmigły w Pińsku

Dziś o godzinie 8.20 wyjechała do Pińska ósemka wojskowych na propagandowo - towarzyskie spotkanie pięściarskie z nowopowstałą drużyną W.K.S.

„Kotwica“. Z dużym aplauzem podkreślamy wypad Śmigłego do odległego Pińska, celem propagowania tam rozwoju pięściarstwa.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Do zawodów zgłosiło się przeszło 250 zawodników

POZNAN. — Pięte zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów rozegrane zostaną po raz pierwszy w Poznaniu w zupełnie odnowionej sali Sokola. Zgromadzą one na starcie ponad 250 zawodników ze wszystkich okręgów Polski. Najliczniej wystąpi okręg poznański, który wystawi około 100 zawodniczek i zawodników.

Uroczystość otwarcia nastąpi w dniu 5 b.m. Otwarcia dokona protektor zawodów, Prezydent m. Poznania inż. Ruge.

Sobota, dnia 5 lutego — otwarcie

zawodów, defilada, 80 m. przez płotki, skoki w dal z miejsca dla pań, przedbieg na 60 mtr. dla pań, przedbieg na 80 mtr. dla pań, skok w dal z rozbiegu pań 800 m. pań.

Niedziela, dnia 6 lutego — finał biegu na 80 metrów przez płotki pań, skok w dal z rozbiegu pań, finał w biegu pań na 60 mtr., finał biegu pań na 80 mtr., skok w dal z rozbiegu pań, 3000 mtr., finał biegu pań na 50 mtr., trójkok finał sztafety 6x50 pań, sztafeta 3x500 mtr. pań, bieg na 500 mtr. pań, kula pań, kula pań.

Kłopoty poznańskich hokeistów z brakiem lodu

POZNAN. — Poznań dotychczas nie posiada jeszcze mistrza okręgowego w hokeju na lodzie. Do rozegrania pozostaje tylko jedno spotkanie pomiędzy AZS i Wartą, ale obecne warunki atmosferyczne uniemożliwiają rozgrywanie jakiegokolwiek meczu hokejowego. W zarządzie poznańskie go Okręgowego Związku Hokeja na

lodzie, przeważa tendencja wyznaczenia AZS do reprezentowania Poznania w spotkaniach międzyokręgowych. Warta nie zgadza się jednak na to, gdyż w razie zwycięstwa nad AZS zdobyłaby mistrzostwo okręgu. Natomiast w razie wyniku remisowego mistrzem zostanie AZS, mający lepszy stosunek bramek.

Cracovia zaprasza Hungarię do Polski

KRAKÓW. — Zarząd Cracovii prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprowadzenia węgierskiej Hungarii na święta Wielkanocne do Krakowa.

W najbliższą niedzielę ligowa drużyna Cracovii rozegra pierwsze oficjalne spotkanie piłkarskie z drużyną Ligi Okręgowej „Zwierzyniecki“.

Mistrzostwa żywiarskie okręgu warszawskiego

W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Pruszkowie w parku Potulickiego zawody żywiarskie w jeździe szybkiej o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Udział w tych zawo

dach wezmą czołowi zawodnicy stolicy Lisecki, Michalak, Kowalski i Maleszewski. Zawody odbędą się bez względu na pogodę. Początek w sobotę o godz. 15-tej, a w niedzielę o godz. 12-tej.

Rewanżowy mecz piłkarski obu Śląskó

W najbliższą niedzielę dnia 6 lutego b. r. w Katowicach na stadionie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. rozegrany zostanie mecz rewanżowy pomiędzy reprezentacjami obu Śląskó. Na ten mecz Śląsk Polski wystąpił w następującym składzie:

obrona — Glemza (Ruch) i Kinowski (AKS.), pomoc — Wosol (AKS.), Piec II (Naprzód) i Dytko (Dąb), atak — Piec I (Naprzód), Pieniek (AKS.), God (Śląsk), Wilimowski (Ruch) i Wodarz (Ruch).

Mecz tenisowy w więzieniu

Słynni tenisści zawodowi Perry i Vines zaproszeni zostali przez dyrektora więzienia w Los Angeles na pokazowy mecz tenisowy przed więźniami. O

baj tenisści zaproszenie przyjęli. Pokaz odbył się na terenach więzienia, gromadząc w charakterze widzów przeszło dwa tysiące więźniów.

Sport polski na Litwie

RYGA. — Z Kowna donoszą, że ministerstwo spraw wewnętrznych zgłosiło się zarejestrować nowe polskie

towarzystwo sportowe Slavia, utworzone na miejsce zamkniętego klubu polskiego Sparta.

Mecz Europa—Ameryka ostatecznie nie dojdzie do skutku

BERLIN. — Urzędowe niemieckie biuro informacyjne komunikuje, że projektowany mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka, który miał się odbyć w dniach 10, 11 września na stadionie olimpijskim w Berlinie ostatecznie nie dojdzie do skutku. Związek niemiecki w swoich pertraktac

jach o zorganizowanie tego meczu, natrafił na różne nieprzewidywalne przeszkody i musiał z przeprowadzenia meczu w roku bieżącym zrezygnować. Niemniej Niemcy mają nadzieję, że im się uda zrealizować plan tego spotkania w roku 1939.

Kanadyczycy zremisowali z LTC. Praha

PRAGA. W drugim meczu hokejowym w Pradze czeskiej kanadyjska drużyna z LTC. Praha 1:1.

Mecz lekkoatl. Skandynawja — Europa

Skandynawskie związki lekkoatletyczne występują z wnioskiem zorganizowania w Helsińgorsie meczu lekkoat

letycznego pomiędzy Skandynawją i reprezentacją Europy. Mecz ten odbyłby się w lecie 1939 r.

Konferencja turystyczna w Dyrekcji Kolejowej

WILNO. W dniu 4 bm. o godz. 10 w gmachu Dyrekcji Kolei Państw. w Wilnie, pod przewodnictwem wice prezesa Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Wilnie inż. Al. Dziwulskiego odbyła się konferencja z udziałem delegatów województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego oraz Związku Propagandy Turystyki tych województw, przedstawicieli prasy, radii i teatrów. Konferencja poświęcona była sprawom ustalenia terminów imprez na ziemiach Północno - Wschodnich w czasie od 1 marca do 30 listopada rb.

Na konferencji, zwołanej z inicjatywy ministerstwa komunikacji, chodziło o ustalenie kalendarza imprez, aby w przyszłości nie stwarzać trudności przewoźnych na PKP w wypadku, jak to się często zdarzało, że na te same dni zgłaszano jednocześnie w Polsce kilka imprez, co nie pozwalało na oddanie do dyspozycji odpowiedniej ilości taboru dla przewoźnych uczestników, a co za tym idzie skazywało daną imprezę na niepowodzenie.

W wyniku tej konferencji przedstawiciele poszczególnych rejonów turystycznych - krajoznawczych złożyli swe desiderata, które zostaną ujęte w pewien program, jaki zostanie zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji, stając się tem samem obowiązującym. W ten sposób zostanie usunięty chaos jaki w tej dziedzinie panował.

Referat w związku z zamierzeniami ministerstwa komunikacji wygłosił kierownik działu turystyki p. Fryderyk Łęski.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„TOWARZYSZE BRONI”

„HELJOS”

Różne może być podejście do omawianego filmu, jedno wszakże zasadniczo obowiązuje: płaszczyzna artystyczna. Tylko na tej płaszczyźnie można analizować wartość obrazu. Wszelkie inne względy jeżeli już wogóle wchodzi w rachubę, to powinny być brane pod uwagę w bardzo niskim stopniu. Analizując wartość filmu „Towarzysze broni” (w oryginalnej „La grande illusion”) stwierdzić należy, iż właśnie tutaj jest okazja do potraktowania rzeczy na płaszczyźnie artystycznej z zupełnie pominięciem innych przesłanek. Reżyser (Jean Renoir) wiedział, co chce powiedzieć i jak to zrobić. Dał na kanwie niezwykłą subtelność głębi i wnikliwie potraktowaną myśl. Niemiecki oficer — szlachcic wyłącza ponad okopami rękę do francuskiego oficera — szlachcika. Niema w tym żadnego pacyfizmu, jakby mógł pochopnie osądzić. Obaj oficerowie są świadkami swej roli społecznej, więcej nawet: dziejowej. Bez względu na to, jaki będzie wynik tej wojny, w której bierzemy udział — mówi major niemiecki — my tę walkę przegramy”. Wygrała zaś ja, ci, dla których my się wyniszczyliśmy. Panowie Marechal i Rosental ujdą cało, tamci dwaj posłużą im za odskocznice do dalszego życia. Białe rekawiczki, włożone przez Francuza i pięciolatwie hodowany kwiat, ścięty przez Niemca — to są symbole jakie wyraziście i niezmierzalnie dla ludzi nowych.

Jean Renoir posyłać swój film na wystawę wenecką mógł być pewien, że otrzyma nagrodę. Dostał ją za wybitnie artystyczne ujęcie treści. Dwa są momenty w tym filmie godne najwyższej pochwały. Jeden, gdy się dwaj wrogowie z dwóch stron walczących zetknęli jako przedstawiciele tej samej rasy ludzi i drugi, gdy się zniszczyli wzajemnie w myśli tragicznego wyroku losu, nad nimi ciążyącego.

Uznając wielką wartość filmu, nie należy zamykać oczu na jego usterki. Pewnemu skróceniu mogła bez szkody, a z wyraźną korzyścią dla całości ulec część pierwsza. Ekspozycja, fragmenty życia w obozie jeńców jest nieco za długa. Jest to jednak usterka do darowania. Natomiast zupełnie zbyteczna jest część końcowa, owe perywryacje dwóch zbiegów na śmierć. Film powinien się kończyć na ucieczce oficera francuskiego, co byłoby zgodne z zasadniczą ideą obrazu i znakomicie zharmonizowaną z poprzednią akcją. Przecież dla młodego happy-endu nie warto było psuć całości.

Abstrahując od tego podkreślić jeszcze trzeba znakomitą grę wykonawców, szczególnie Eryka von Stroheim w roli majora niemieckiego i Pierre'a Fresnaya w roli kapitana francuskiego. Wyłącznie już na korzyść reżysera zapisać wybitnie świetne sceny, jak śpiew Marsylianki w obozie jeńców, jak ściebie kwiatu dla uroczenia zmarłego, jak znakomity chwyt z białymi rekawiczkami. To trzeba nie tylko rozumieć, ale i czuć.

Bezkrzywcze zachwyt nad ławym i szablono w nakreśleniu filmidm amerykańskim nie starczy dla wyrobienia sadu. Trzeba go wypróbować na takich właśnie przykładach, jak „Towarzysze broni”. Można być pacyfistą czy militarystą, ale sztukę należy odróżnić w każdej jej postaci. „La gran-

Kradzież w kościele N. P. N. M. P.

WILNO. W kościele Niepokalanego Poczęcia podczas chwilowej nieuwagi służby skradziono z jednej z figur zdo-

biących kościół poślaczany krzyż. Kto dokonał kradzieży narazie nie wiadomo.

W niedzielę 6 lutego 1938 r. w RESTAURACJI „ZACISZE” o godz. 17-ej five o'clock Z udziałem całego zespołu artystycznego.

Śledztwo w sprawie zabójstwa Sołowiejczyka

WILNO. Dochodzenie w sprawie zabójstwa członka ZZZ Sołowiejczyka toczy się. Robotnicy: Czarnoję i Gobis stanowczo zaprzeczają, żeby brali udział w zbrodni i starają się udowodnić, że pozostawali z nim w dobrych

stosunkach. Śledztwo w tej sprawie objęło jeszcze kilka osób co do których istnieją poszlaki, że podlegali względnie wiedzieli o planowanym na Sołowiejczyka napadzie.

„Bawmy się i zbrójmy się” **XI Doroczny Bal Akademicki** 5. II. 1938 r. Dochód na FON. w saloonach Kasyna Garnizonowego w N.-Wileńce

„Cienżkomanczyźnie przychodzi się!”

(Rozmowa kumów Antoniego i Benedykta).

— A wiesz ty, Benedyś, co — dajlipan! — zajdrują babom!

— Skroź czego zajdrujesz? Powiedź, bo wszystko równo nie zgadna, co za przyczyna taka!..

— A o, weźmi chociaż dla przykładu teraźniejszą pogodę: płucha straszenna: to deszcz daje, to mokry śnieg sypi; błota na ulicach co ani przejść, — cienżko manczyźnie przychodzi się w taka pora, a dla babę — nie, równym szczerem tryń — trawa, jak to mówi się!..

— Wybacza, Antoś, ale nie nie pójmuja!.. Toż, zdaś się, wszystkie ludzie jednakowo mokno, biał różnicę ci baba, ci manczyzna! Dyk, diaczego, nam ma się być gorzej!..

— Ach, Benedyś, Benedyś, cienżka twoja myślenie jak kamień młyński! Ty, bracie nie gniewaj się, ah jeżeli ty nie mogły za mniósł żarów postawić możnab im mąka meł!

— Ot, ty, Antoś, nie łajśia, bez daj przyczyn, a lepi rozitumacz dla śiaby, jak taki doszły!

— Nu, tak słuchaj!.. Widziałś jak teraz błota? Chodźcie nim jak bez kaloszów, a pospróbuj ty ich odciać, dyk baby wraz w śmiech: „Ot, — mówo — stary kawaler! W kaloszach chodź! Cna, cha, cha!..

Butów z cholewami także samo nie wdzienisz, bo wraz powiedzo co ty wieśniak, chaniula pojęcia!..

Ot i musisz ty, biadula, w delikatnych trzawkach błota mieścić, obuw zdarza marnować, a co nogi w mig przamoczysz, w choroba siebi wpendzisz, — nikomu to obchodzi!..

A popatrza ty teraz na babów! Z naszych głośzów, łachudry, naśmiewa jo się, alj same — niaboś! — nia — tylko co cala zima ale i jesień, i wiosna w gumówkach chodzo, abo w czarnych bliskuczych botach gumowych, ażno po sama kolana! Ciepło sucho, aligancio!

Nu tak chto przagrany, pytam się, baby ci my?!

„Wincuk”.

W MRÓZ, WICHURĘ CZY ZAWIEJE „CENTROPAK” WAS OGRZEJE. Zamkowa 18, tel. 17-30 WEGIEL, KOKS, DRZEWO. Dostawa w wozach załombowanych.

WYCIECZKA DLA RADJOSŁUCHACZY

W najbliższą niedzielę zbieramy się o godz. 20-tej w Teatrze Miejskim na Pohulance. Uczestnicy wycieczki zobaczą sztukę Wł. Fodora p.t. „Mysz kościelna”.

Radjosluchacze po odczuciu kwitła za opłat, abonament na m. styczeń lub lutego mogą zakupić bilety dla 2 osoby po specjalnie niższej cenie.

W celu uniknięcia tłoku przy kasie prosimy o jaknajwcześniejsze zakupienie biletów.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

PREMIERA

„MYSZ KOŚCIELNA”

de illusion” jest dziełem artyzmu stojącego ponad tendencjami i programami.

P.S. Przykładem niezrozumienia jest to, że film i jego wartości artystycznej jest recenzja w onegdajszym „Kurierze Wileńskim”. Tadeusz C.

Posiedzenie Woj. Komisji Ziemskiej

WILNO. W dniu 31. I. i 1. II. rb. pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Wileńskiego, Tadeusza Zmoyetyla, odbyły się posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na których były rozpatrywane następujące sprawy:

W dniu 31 stycznia rb.:

1) Odwołanie od orzeczenia Starosty Wileńskiego w przedmiocie przyznania Aleksandrowi Wasilutowiczowi prawa wykupu gruntów w urocz. Podbrodzie;

2) Zatwierdzenie układu pomiędzy Aleksandrem Awlasem i Ireną-Katarzyną Krawacką w przedmiocie uwłaszczenia na gruntach zaś Aleksa powiatu święciańskiego;

3) Odwołanie od orzeczenia b. Komisji Ustawieniowej w Głębokiem w przedmiocie uwłaszczenia Tomasza Szulgi na gruntach urocz. Fligierowo, powiatu dziśnieńskiego;

4) Odwołanie od orzeczenia Starosty Dziśnieńskiego w przedmiocie uwłaszczenia Konstantego Dombrowskiego na gruntach zaś Słonka powiatu święciańskiego, własność Eugenjusza i Heleny Korwin - Kurkowskich, Heleny Peksyny i Janiny Dobrzańskiej;

5) Odwołanie od orzeczenia b. Komisji Ustawieniowej w Wilnie w przedmiocie uwłaszczenia Czesława Kozłowskiego na gruntach maj. Motyli, powiatu wileńskiego;

6) Odwołania od orzeczeń b. Komisji Ustawieniowej w Świecianach w przedmiocie uwłaszczenia Symeona Stiepanowa, Eufrozyny Zubanowej i Praksedy Bielowej, Tomasza Stiepanowa, Eustachego Stiepanowa, Ilariona Plotnikowa, Porfirusza Stiepanowa, Leona Zubanowa na gruntach z maj. Ignaciogrod, położonych we wsi Jasien;

7) Ustalenie postaci i rozciągłości wspólnego pastwiska wsi Nosłowo i Buchowszczyzna, oraz maj. Kolendzin-ska, służąca.

Desperatkę z ciężką raną brzucha odwieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

WILNO. Wczoraj rano w leśniczówce Waganina za Jerolimka w celach samobójczych strzelił do siebie z karabinu 17 letnia Janina Czerniaw-

ska, służąca. Desperatkę z ciężką raną brzucha odwieziono do Wilna i ulokowano w szpitalu św. Jakóba.

Przemówienia obrony w procesie s-ki „Fidutia”

W ciągu 7 pierwszych dni przemówień obrony, adwokat Czernichow i Kulikowski wygłosili przemówienia za oskarżonym Długaczem, a adw. Terlikowski udowodnił niewinność Grigoriana i Sary Czenlow.

Przemówienia dotychczasowe efektywne i zajmujące logiką argumentacji odciżyły w dużej mierze część oskarżeń, jednak przez to samo do dały ciężaru sprawie Dżenhera, który obronę adw. Brokman i Andrejew będą mieli niewątpliwie najcięższe zadanie.

Jedną z częściej powtarzanych tez obrony jest twierdzenie, że proces na leży uważać za bezdowodowy wobec braku jakichkolwiek pretensji ze strony poszkodowanych.

Wybicie szyb w sklepach żydowskich

WILNO. Wczoraj wieczorem nieznaną sprawcy wybili szybę w dwu sklepach żydowskich przy ul. W. Pohulanka, o-

WYSŁANIE KOMUNISTY DO BEREZY

WILNO. Wczoraj na mocy decyzji p. wojewody został wysłany do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej Józef Breide, znany działacz komunistyczny.

POKNAŁ SZTUCZNĄ SZCZĘKĘ.

WILNO. Przykry wypadek zdarzył się K. Doczowi lat 33 (Szpitalna 14), który podczas jedzenia poknął sztuczną szczękę. Docza odwieziono do szpitala św. Jakóba.

ZABITY W BÓJCIE

WILNO. W Lipniskach podczas zabawy został pobity Stanisław Padellis z Ostrowa, który w tymże dniu zmarł wskutek pobicia. Jako podejrzanych o pobicie Padellisa zatrzymano Mieczysława Hłaskę z zaś. Sienawo, Adolfa Czerniawskiego ze wsi Lipnisk, Edmunda Czerniawskiego z Lipnisk i Adolfa s. Jana Czerniawskiego z Lipnisk.

Wykrzystajcie zwiększone szanse 41 Lot., nabywając los I klasy w szczególnej kolekturze A. Wolańska, Wilno, Wielka 6. Ciągnięcie rozpoczyna się 17 lutego. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P.K.O. 145461.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 5
Agaty P. M.
Jutro
Doroty

Wschód słońca g. 7.05

Zachód słońca g. 4.01

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dnia 5 lutego 1938 roku

Pogoda chmurna z drobnymi opadami, zwłaszcza na wschodzie, a z przejaśnieniami na zachodzie kraju. Temperatura bez większych zmian. Wiatry zachodnie, przyjemnie umiarkowane, górną okolo 50 km. na godz. Przejrzystość powietrza dość dobra, tylko chwilami słabsza.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieła (Niemiecka 15) Wysockiego (Wielka 3). Ponadto stałe dyżurnie apteki: — Paka (Antokol 42), Szantyr (Legionowa 10), Zajackowskiego (Witoldowa 22).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny.
Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

ZALOBNA

— Nahożeństwo za duszę s.p. Marji Mackiewiczowej. W októbrze imienin s.p. Marji Mackiewiczowej, Kochanej b. Kierowniczki Bursy Żeńskiej USB w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Trockiej zostanie odprawiona Msza św. za duszę Zmarłej.

O czym zawiadamiają byle wychowanki Bursy USB.

AKADEMICKA

— ZARZĄD BRATNIEJ POMOCY M.A. USB prosi tych kol. kol., którzy chcą wziąć udział w reprezentacyjnej grupie „Pochodu Akademickiego” o stawienie się w lokalu Bratniej Pomocy, ul. Wileńska 24, dzisiaj o godz. 17, względnie jutro o godz. 9 rano.

— Zarządy Sodalit Marijańskiej Akademickiej, Akademików, Luwent Christiana, Kola Misyjnego i Odrodzenia, zawiadamiają, że dnia 5 bni. (w sobota) o godz. 8.15 odbędzie się w lokalu Baksza 15 w sali Mensy akad. Zebranie Towarzystwa członków wyżej wymienionych organizacji. (Wejście do Mensy od ulicy Sawicz). Obecność członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Zebranie klubowe Z. P. O. K. dla Członków i wprowadzonych przez nie gości odbędzie się, jak zawsze, w pierwszą sobotę po pierwszym, t. j. dziś (5 b. m.) w godzinach od 6 do 8 wieczór, w lokalu Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3.

Dzienniki i czasopisma. Bufet dobre zaopatrzone.

— Zebranie Sybiraków. W niedzielę dn. 6-go lutego o godz. 16.30 w lokalu Federacji PZO w Wilnie przy ul. św. Anny 2 odbędzie się doroczne walne zebranie członków Okręgu Wileńskiego Związku Sybiraków i Kola b. Żołnierzy V-ej Dywizji Syberyjskiej, w obecności Prezesa Zarządu Głównego i Komendanta Głównego b. Żołnierzy V-ej Dywizji Syberyjskiej w osobie p. plk. Skorobohatego - Jakubowskiego.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i wybory nowych władz Okręgu.

Po skończeniu zebrania odbędzie się wspólna kolacja koleżeńską w restauracji „Bristol”.

RÓŻNE

— „Wilmianie poznajcie Wilno” — Meccet muzulmański i kenessa karaimska, to dwa ciekawe obiekty, do których przewodnik Związku Propagandy Turystycznej zaprowadzi uczestników wycieczki w najbliższą niedzielę 6 bm. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godz. 12-tej.

— Podziękowanie. Na remont klasztoru w Holszanach zebrały SS. Mijonarki św. Rodziny na terenie województwa wileńskiego w ubiegłym roku 2.500 zł. Kwota powyższa została całkowicie zużyta na otyńkowanie murów klasztornych nazwanąz gmachu. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać za złożone na ten cel ofiary.

SS. Mijonarki św. Rodziny. — Odwaga narciarze startujący do biegu o odznakę P. Z. N. Okręgowy Ośrodek W. F. Wilno zawiadamia, że bieg o odznakę narciarską, który ma się odbyć w niedzielę, dnia 6 lutego 1938 roku w „Rowach Sapieżyńskich”, został przeniesiony na inny termin spowodu złych warunków śnieżnych. Termin będzie podany przez Polskie Radio i prasę.

Komendant Okr. Ośr. W. F. Wilno. — Podziękowanie. Komitet Organizacyjny zabawy tanecznej VI Komisarjatu m. Wilna, która się odbyła w dniu 1. 2. r. b. w Państwowej Szkole Technicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego przy ul. Holenderskiej 12 w Wilnie, składa tą drogą serdeczne podziękowanie:

1) Artystom Teatru Muzycznego „Lutnia” pp.: Halmirskiej, Dembowskiej i Łyżkowskiemu za łaskawe uświetnienie zabawy przy akompaniamencie p. Choneasa;

2) P. inż. Gmowskiemu za łaskawe udzielenie do zabawy sali szkolnej;

3) Komendantowi 14 bat. JHP. p. majorem Wilczyńskiemu za bezinteresowne udzielenie orkiestry;

4) Kier. „Bazaru Przemysłu Ludowego” p. Sokółowskiej za łaskawe wypożyczenie kilimów do dekoracji sali;

5) Dyr. „Elektritu” p. inż. Chwilewiczowi za bezinteresowne udzielenie radioparatu.

Komitet.

BALE I ZABAWY

„Kto nie wybiera się na bal i komu obca maskarada, Niech pamięta: „DZISIAJ, SZTRALL U RUTENUSÓW FEST—PARADA”

Dzisiaj 5 lutego r.b. o godz. 23

„ Zielonego Sztralla Mickiewicza 22

DOROCZNY DANCING

Konwerty Akademickiego „RUTHENIA”

urządzone staraniem Kola Pań przy Konwencie. Wstęp 2 zł. akad. 1.09 zł.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Dzisiejsza premiera. Dziś Teatr Muzyczny Lutnia gra poraz pierwszy po wznowieniu najpiękniejszą i najpopularniejszą operetkę w całym repertuarze operetkowym, a mianowicie „Księżniczka Czardasa” E. Kalmana

Jutrzejszą popołudniówką. Jutro o godz. 4-tej popoł. poraz pierwszy po poludniu grana będzie słynna z pięknych melodii oraz przebarawnej istic karnawałowej treści operetka „Hrabia Luxemburg” z K. Dembowskim w roli tytułowej, oraz M. Dowmunt w przebarawnej postaci lowełasa, w rolach pozostałych najwybitniejsze siły naszego zespołu. Ceny znizone.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dziś w sobotę dnia 5 lutego o godz. 8.15 wiecz. — w Teatrze na Pohulance odbędzie się premiera dosko nalej komedii w 3-ach aktach Wł. Fodora „Mysz kościelna”

Ostatnie przedstawienie bajki „Dzieci pana majstra”. Jutro w niedzielę dn. 6 lutego o godz. 12.15 w Teatrze na Pohulance zostanie odegrana poraz ostatni wspaniała bajka dla dzieci Wł. Krzemińskiego „Dzieci pana majstra” urozmaicona muzyką i tańcami, po cenne propagandowych.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance, jutro w niedzielę dnia 6 lutego o godz. 4.15 popoł. — przedstawienie popołudniowe wypelni wspaniała komedia w 5-ciu aktach E. Scriba „Szkłanka wody” z p. J. Zaklicką w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— TEATR „QUI PRO QUO”. Dziś w sobotę powtórzenie premiery, które wczoraj odniosło wielki sukces. Doskonala tym razem część rewiowa, oraz jednoktowa komedia muzyczna p.t. „Wesołe Grzywkę” składająca się na piękny program, w którym udział bierze cały zespół. Nadprogram światowej sławy ekscentrycy Braum. Początek codziennie 6.20 i 9-tej wieczorem.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: „Towarzysze broni” (La grande illusion).

PAN: „Pieśń skazańców”

CASINO: „Douglas 107 wzywa pomocy”

ŚWIATOWID: „Znachor”

MARS: „Czarny Korsarz”

LUX: „Zbuntowana”

ADRIA: „Mały Lord”, „Walka o złote pole”

JUTRZENKA: „O czym marzą kobiety”

OGNISKO: „Mały buntownik”

Debaty

„Dziennik Poznański” SZKOŁA POMYŁEK I ILUZJI

Jeśli wziąć artykuły i książki, które ukazywały się ostatnio w sprawie reformy rolnej, to tam jakieś dziwy się dzieją! Liczono dotychczas wysokość pól z jednostki, dzieląc sumę zbioru np. żyta, przez ilość obsianego obszaru tymże żytem. Aż tu nagle! To metoda zła, mamy nową, lepszą, dokładniejszą. Nie należy liczyć zbioru z obsianego hektara pola, tylko trzeba wziąć cały zbiór, powiedzieć zbóż i ziemniaków, i podzielić to przez całość obszarów użytków rolnych, a więc i łąk i pastwisk i łąk. Mniejsza z tem, że nie uwzględniło się przy tej metodzie zbiorów siana (to tam jakieś kilka milionów ha, widocznie jak trzeba, można darować), zapomniano również i o burakach cukrowych.

NOWA „SZKOŁA MYŚLENIA” —
PROF. WL. GRABSKI I INSTYTUT
PUŁAWSKI

Zapewne każdemu czytelnikowi nasunę się myśl, jak można dodawać siano do ziemniaków, a siano — ziemniaki do pszenicy, i do siana — ziemniaki — pszenicy np. jęczmień. Dość tego dodawania w nieskończoność; tworzącej tej metody jest prof. Wł. Grabski były premier. No dobrze, lecz czyby inni jej nie przyjęli? Wprost przeciwnie, powstała dziś już cała „szkoła” myślenia, oparta właśnie między innymi, na wyżej opisaną metodzie i zdobytych przez nią cyfrach.

A oto i dalsze dziwy! (Nie brak ich w Polsce — przyp. red.). Otoż Instytut Puławski liczył, liczył i doczekał w końcu do wniosku, że dochód brutto (przychód), a i dochód społeczny, rośnie w miarę pomniejszenia się gospodarstwa. Gospodarstwa najmniejsze, dają najwyższy dochód z jednostki powierzchni, a że na każdy dochód lasi jesteśmy jeszcze więcej jak na produkcie, więc wniosek medalek: tworzyć jak najmniejsze gospodarstwa rolne w Polsce bo tylko ta droga osiągnie się najwyższą ich dochodowość. Proszę to powiedzieć małorolnemu, siedzącemu na karłowatym gospodarstwie, obawiam się, że w najlepszym razie potraktowałoby to jako bardzo niewłaściwe z niego kpinę.

Z drugiej strony znowu dyskutanci, nie widzą niczego konieczności istnienia drobnego gospodarstwa, starając się więc niepotrzebnie udawać, że tylko forma wielkiej własności (jako typ gospodarstwa), spełnia wszechstronnie nałożone nań zadanie, a gospodarstwo małorolne w najlepszym razie samo siebie żywi.

Dyskusja w ten sposób prowadzona (a jest jej obecnie ogromna wielkość), ma bardzo w sobie mało naukowości, chęci dojścia prawdy, natomiast narasta w niej i zagęszcza się — demagogia! Chęć dopasowania, nagła ciał cyfr, do tego zgóry przez siebie narzuconych. Dyskusja taka staje się jałową i przekreśla jej cały zdrowy sens!

WYWODY GRZEGORZA TUROWSKIEGO

Nie ustrzegła się przeważnie wyżej wymienionych zarzutów i książka p. Grzegorza Turowskiego „Wzrost i drogi rozwoju gospodarczego wsi polskiej”.

A oto przewodnia myśl tej książki: autor widzi piętrzące się trudności, — przed drobnym rolnictwem; państwo przebudowując strukturę gospodarstw rolnych stara się poprawić tem samem byt drobnej własności. — Drobną własność posiada wyższą produktywność, a i konsumpcję w stosunku do gospodarstw wielkorolnych. Jeśli jeszcze potrafi rozrządzać spółdzielczość przy ingerencji państwa, to i na wypadek wojny spełni swe zadanie. — Dzięki przebudowie ustroju rolnego, zmniejszy się znacznie przeludnienie dotychczasowe wsi. Wielkorolne gospodarstwa mają rację bytu (jeśli spełniają będą specjalne zadanie (produkcja eli-

*) Pod pseudonimem Grzegorza Turowskiego występuje p. Czesław Bobrowski — szef departamentu ekonomicznego w Min. Rolnictwa, którego poglądy odzwierciedlają kierunek obecnej polityki agrarnej.

KASA BEZPROCENTOWA TO
NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA
BEZROBOTNEGO — TO
BUDZENIE INICJATYWY JEDNO-
STĘ — TO WZMOCNIENIE
WIARY WE WŁASNE SIŁY!

ty); na wypadek wojny nie spełnią go, bo opierają się na kapitale i pracy najmniejszej i t. d.

Autorowi należy postawić parę zasadniczych zarzutów:

— nie podeszedł do tego zagadnienia z należytą mu wglębnością, gdy oparł szereg swych wywodów na tezach prof. Grabskiego i cyfrach li tylko Instytutu Puławskiego;

— nienaukowe podejście do opracowywania przez siebie zestawień cyfrowych i tablic. Często pomija źródło przytoczonej cyfry, a nigdzie nie podaje przez siebie zastosowanych metod przeliczeniowych, w szczególności bardzo często brak mu właśnie obiektywnej metody.

P. Turowski kilkakrotnie twierdzi, że Polska ma mało kapitału, nadmiar natomiast pracy, wobec tego racjonalne jest gospodarstwo małorolne, gdyż ono tylko potrafi zastąpić kapitalną pracę. Cała bieda, że autor nie podaje, jak ma to gospodarstwo swoją pracę zastąpić kapitalną; jeśliby dał tego wskaźniki i to racjonalne, byłoby to wogóle najciekawszą częścią całej pracy. Niestety tego tam nie znajdujemy.

Tymczasem znana jest rzeczka, że gospodarstwa małorolne posiadają większą ilość kapitału czynnego w przeliczeniu na jednostkę przestrzeni. Nasuwa się w związku z tem pytanie, do jakich granic stać Polskę na subsydjowa nie prac parcelacyjnych?

Dalej autor sądzi, że tylko wielka własność była zadłużoną, a mała w bardzo niskim stopniu. W woj. poznańskim, szczególnie gospodarstwa osadnicze mocno były zadłużone. Jak wynika z pracy prof. dr. W. Schramm'a „Gospodarstwa osadnicze woj. poznańskiego” — zadłużenie to sięgało w przecięciu do 20 kilku tysięcy złotych na gospodarstwo, a na hektar do 1.800 zł. I to ma być małe zadłużenie? Państwo obniżyło to zadłużenie na około 50% w r. 1934. Nasuwa się pytanie, jakie więc sumy skreślono na obszarze całego państwa na rzecz osadnictwa?

Jeżeli wykazują ostatnie badania, zadłużenie to znowu narasta.

I znowu nowe twierdzenie im mniejszy procent w danym okręgu wielkiej własności, tem większy postęp w rolnictwie. Snuje więc autor myśl, że cały postęp w podniesieniu produkcji rolnej, zawdzięcza się małej własności. Siadłem i przeliczyłem dla przykładu, dane Głównego Urzędu Statystycznego dotyczące ilości inwentarza żywego dla woj. poznańskiego w latach 1929 — 1936 i cóż się okazało? Otoż przyrost inwentarza żywego na obszarach wielkiej własności (po uwzględnieniu obszarów odparcelowanych w międzywojennym), jest większy, w stosunku do małej własności, od kilku do 30% w zależności od gatunku zwierzęcia. Przeczytano innych wniosków obliczeniowych p. Turowskiego prosta: — jeśli porównujemy wyniki np. stanu inwentarza żywego w jednym i drugim typie gospodarstw, to musimy brać małą i wielką własność z pewnego rezerwu (powiat, województwo), a nie dowolnie żonglować województwami.

Dalej p. Turowski stale zbytnio upraszcza sprawę przez generalizowanie pojęć. Co na przykład oznacza pojęcie „wielka polska”? Czy jest to wielki dziesięć zachodniej, zbliżona do owego ideału duńskiego czy niemieckiego, czy też wiesz na Polesiu, przykład tego co nie powinno być?

P. Turowski sądzi, że przemysł nie rozciąga, przy pomocy państwa, bezrobocia na wsi. W dużej mierze to ma uczynić parcelacja, gdyż na terenach rozparcelowanych rośnie ilość wyżywienia się ludności dwukrotnie (według moich obliczeń dla woj. poznańskiego tylko o kilkanaście procent). Przyjmijmy cyfry p. Turowskiego i wyobraźmy sobie nawet całkowite rozparcelowanie wielkiej własności w ramach dzisiejszego ustawodawstwa. I cóż się uzyska? W najlepszym razie dodatkowe osadzenie 150.000 ludzi, czyli połowę zaledwie rocznego przyrostu ludności na wsi. — I to ma być rozładowanie bezrobocia wiejskiego?

Autor tendencyjnie chce mówić o wysokości nadwyżek sprzedawanych przez różne typy gospodarstw. Tymczasem zagadnienie niespornie ważne, gdyż Polska szczególnie, w produkcji roślinnej, stoi zaledwie na granicy samowystarczalności.

W POZNANIU KALKULUJĄ
INACZEJ...

Gospodarstwa osadnicze woj. poz-

nańskiego, jak to wynika z prac prof. dr. W. Schramm'a, rzucając na rynek około 34 do 39 proc. produkcji zbożowej i 70 do 75 proc. produkcji zwierzęcej. Tymczasem gospodarstwa wielkorolne, według pracy dr. inż. W. Tili-nera p. t. „Analiza liczbowa wyników rachunkowych wielkiej i małej własności woj. poznańskiego”, sprzedają ca 55% swej produkcji zbożowej, ziemniaków 30%, małorolne ca 5%; produkcji zwierzęcej (mleko) małorolne 68%, wielkorolne 77%.

Pozatem należy podkreślić, że im dalej na wschód, tem zaspokajanie się gospodarstw mniejszych o rynek zbytu małe i to bardzo szybko, schodząc na Kresach Wschodnich na 20 — 30% swej produkcji. Tymczasem gospodarstwa wielkorolne z niesłabnącą niemal siłą są nastawione na sprzedaż rynkową. Sprzedaż ta wynika z ich ustroju opartego na pracy najmniejszej, i na większym udziale kapitału. Z tych kilku przykładów uanościami się większa zdolność większej własności do dawania nadwyżek, nie już nie wspominając o jakości zrucającej na rynek produktu. Zresztą mówimy tu o produktach wprawdzie podstawowych, ale dających od wyczerpania całej listy produktów rolniczych i związanych z nimi przemyśłami rolniczymi. W dziedzinie buraka cukrowego, roślin oleistych, wszelkiego nasienictwa jeśli chodzi o produkcję roślinną, a w dziedzinie hodowli konia, wełny rynekowej, wszelkiej elity hodowlanej, gospodarstwa wielkorolne są narazie nie do zastąpienia.

W pracy G. Turowskiego przejawia się jakby pewna niechęć do rolnictwa Polski Zachodniej; nigdzie tam nie podkreślono wyższego jej organowania, ani wyższej produktywności i zdolności do dawania większych nadwyżek rynkowych. Czyżby przypisać im niechętny stosunek temu, że tu gospodarstwa tak małorolne jak i wielkorolne są oparte w znacznej mierze o kapitał, a nie o czynnik pracy, jakby chciał to widzieć p. Turowski?

WYŻYWIENIE MIAST I POGOTOWIE
WOJENNE ROLNICTWA. — UCH-
WYTNOSĆ PRODUKCJI

Dla miast w okresie pokoju, a dla armii i całego państwa na czas wojny, odgrywa wielką rolę nie produkcyjność, tylko zdolność dawania nadwyżek w różnych typach gospodarstw oraz szczególnie w okresie wojny, również zagadnienie „uchwytności” tych nadwyżek. Wprawdzie p. Grabski latwo przechodzi nad tem do porządku dziennego, twierdząc, że byłaby produkcja to już śladem jakos się potrafi. Sądzę jednakowoż, że każdy intendencja, jak i wogóle każdy, kto był naczyniem świadkiem wielkiej wojny, temu zaprzeczy. I nie liczymy tu na patriotyzm małej czy wielkiej własności, tu tylko możliwe jest zupełnie realne liczenie.

Nie chcąc być gołosłownym przytaczam za Polską Zbrojną (a więc organem kompetentnym), recenzję napisaną przez Skwarczyńskiego, a poświęconą pracy p. Turowskiego. P. Skwarczyński przyjmując, że mała własność

Nasuwa się również myśl usunięcia wykazów imiennych przy doręczaniu przymusowych parcelacjach, które są straszliwym paraliżującym energię kierowników i właścicieli gospodarstw wielkorolnych, hamulec do wszelkich inwestycji. Byłoby etycznie i gospodarczo bardziej wskazane, wyznaczyć pewien kontyngent parcelacji, i poruczyć go specjalnym ciałom złożonym z przedstawicieli małej i wielkiej własności. A także miast, jak to wykazał ostatni zjazd kupiectwa pomorskiego w Bydgoszczy, sprawa parcelacji bynajmniej nie jest obojętna dla miast.

Polityka parcelacyjna winna w stosunku do wielkiej własności podchodzić sumiennie z punktu widzenia ekonomicznego — gospodarczego. To jest brać pod uwagę bezwzględnie stan gospodarczy danego folwarku, podchodzić więc indywidualnie, a nie generalizować. Nie wolno w tej dziedzinie powoływać się bezdusznością, czy wręcz przeprowadzać parcelację z punktu widzenia politycznego. Ziemia jako dobro jest rzeczą ograniczoną. — raz rozdobra, nie da się nigdy scalić!

Inż. K. Pawłowski

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach
i administracji „Słowa”.

Skład Główny:
Księgarnia Św. Wojciecha. III
Cena 4 zł.



PIERWSZE SYGNAŁY CZASU...

to rysy i zmarszczki na twarzy, powstałe wskutek zaniku włókien sprężystych, zwiotczenia i wysychania tkanki tłuszczowej. Skórę skłoną do wędnięcia nasycające udelikatniającym kremem odżywczym Abarid, zapobiegającym tworzeniu się zmarszczek, rys i t. p. wad cery. Krem Abarid jest nowoczesnym, naukowo przygotowanym kosmetykiem, na wyciągu lilii białej i miodzie, stanowi doskonałą odżywkę i ochronę dla skóry.

KREM ABARID
PRZECIW ZMARSZCZKOM

Socjalistyczne intryki w Łomży

Dnia 28 stycznia r. b. w Sądzie Grodzkim w Łomży rozpatrywano byłą sprawą o publiczne zniesławienie Seminarium Duchownego przez pracowników z majątku tegoż Seminarium. To sprawy jest następujące:

Pracownicy majątku wystąpili ze skargą do komisji rozjemczej na administrację majątku, że ich krzywdzi, dając im za pracę zamiast zboża na chleb — śmiecie z dołatkami zboża.

Na przewodzie sądowym świadkowie zeznali, że zboże wydane było w gatunku pierwszej jakości i dlatego też za takie samo zboże administracja majątku otrzymała przy sprzedaży wyższą cenę od ceny rynkowej zboża. — Zeznali też świadkowie, że do zniesławienia Seminarium przyczynił się socjalistyczny związek zawodowy robotników rolnych w osobie sekretarza tegoż związku Sokoła, który zasiadał stałe w komisji rozjemczej. Z zeznań świadków ujawniło się też, że Inspektor Pracy p. Wołanin zbyt pochopnie, bez zbadania sprawy poszedł za insynuacją oszczerzącego sekretarza związku Sokoła i publicznie z ironią pokazywał komisji jakieś śmiecie, ogłaszając przy tem, że takie zboże jest wydawane przez Seminarium Duchowne w Łomży, pracującym tam robotnikom za pracę.

W imieniu Seminarium Duchownego w Łomży występował adwokat kardaszewski, który ze swoim przemówieniem wykazywał Sądowi, że sprawa ta jest pierwszą w tutejszym sądzie i na gruncie łomżyńskim i flo jej jest polityczne. Ze strony skarżących nie chodzi tu o wymierzenie kary oskarżonym, która słuszenie im się należy, lecz wykazanie tem innym robotnikom pracującym na roli, że ta droga na którą ich wprowadzają obecne czynniki, jak widać z przewodu sądowego nie dla robotnikowi chleba, ale go pozbawia tego chleba i doprowadza do większej jeszcze nędzy, że ta droga sieje tylko zamek i robota i jest destrukcyjna, demagogiczna i szkodzi dla całego społeczeństwa, a tem samem i kraju naszego, szczególnie zaś tu na ziemi Łomżyńskiej. Od wydania więc wyroku w tej sprawie należy będzie uświadomienie robotnika pracującego na roli, co go ma słuchać i jakiej drogi się trzymać.

Ze strony przeciwnej występował adwokat Pęski. Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący oskarżonych po trzy miesiące więzienia i po 50 zł. grzywny, podając w swych motywach ustnych między innymi, że niewątpliwie działają tu czynniki polityczne. — ale uważając wszystkich ci, którzy jesteście na usługach tych czynników, że za to grozi surowa kara.

Rok 1938 — rokiem szczęścia

Nowy Rok — nowe nadzieje, marzenia i plany. Powiedział ktoś, że każda zmiana jest dobra, przynosi możliwość, że sobą nowe perspektywy i bodźce do walki: nie dać się, albo też: jeszcze wyżej. A cóż dopiero gdy mamy dwie zmiany: Nowy Rok i nowy system gry na loterii, który z pewnością pomoże nam zwyciężyć ewentualnie przykre niespodzianki roku 1938. Nie ulega wątpliwości, że przy obecnym systemie gry szanse wygrania zwiększyły się znakomicie. Zmniejszono bowiem i to znacznie, gdyż o 35 tys. ilości losów loteryjnych, ogólna zaś wartość wygranych została zwiększona. Wynika stąd niezbicie, iż szanse wygrania są znacznie większe niż w poprzednim systemie.

Zarzuć ktoś może, iż przez podział losu na 5 części zamiast, jak dotychczas na 4, suma przypadająca na jedną część losu jest mniejsza niż dawniej. To prawda, ale rekompensatą jest znaczne zwiększenie możliwości wygrania, gdyż wygrane dzielone są na pięć, nie na cztery części. A chyba nikt nie pogodził wygraną nawet nieco zmniejszoną. Lepiej bowiem jest wygrać cośkolwiek, niż nie.

Zresztą w obecnym systemie rozdawnym duże wygrane z milionem na czele, tak że przy odrobinie szczęścia na jedną piątą losu paść może suma tak wielka, że odmieni całe życie. Tych dużych wygranych jest sporo, szanse wygrania są naprawdę duże, nie ulega wątpliwości, że wraz z Nowym Rokiem zdohodniemy nowe wygrane.

Wygrać może jednak tylko ten, kto posiada los do pierwszej klasy 41-ej loterii. Należy więc zawnazę zaopatrzyć się weń, gdyż ciągnięcie rozpoczyna się 17-go lutego.

Konkurs dla nowych abonentów Polskiego Radia

Regionalny Społeczny Komitet Radijofonizacji Kraju w Wnie w porozumieniu z Rozgłośnią Wileńską ogłosił konkurs z nagrodami.

W konkursie mogą brać udział osoby, które zarejestrują się w okresie od 1 grudnia s. r. do 28 lutego 1938 r. Celem wzięcia udziału w konkursie należy krótko odpowiedzieć na pytanie:

dlaczego zostałem radjosluchaczem, poza tem należy podać nazwisko i imię, 2) dokładny adres, 3) zawód i mający udział w konkursie, 4) numer posiadającego zezwolenia radiowego oraz 5) nazwę urzędu pocztowego w którym dokonano rejestracji i 6) datę rejestracji.

W konkursie mają prawo wziąć udział tylko te osoby, na których nazwisko wystawione jest użyczenie.

Jury konkursowe, złożone z przedstawicieli Rozgłośni Regionalnego Społecznego Komitetu Radijofonizacji Kraju oraz przedstawicieli radjosluchaczy wywerze najtrafniejsze odpowiedzi, które będą nagrodzone. I-sza nagroda — rower męski lub

M. Girda — ul. Zamkowa 20
M. Zejmo — ul. Mickiewicza 24
J. Salasiński — ul. Wileńska 25

Odpowiedzi nadesłane po terminie, pisane nieczytelnie i odpowiedzi nie odpowiadające warunkom konkursu, będą uwzględnione.

Ż A D A J C I E we wszystkich księgarniach „SŁOWA” na dworcach
„SŁOWA” — kolejowych w całej Polsce.

Jeśli zauważyłcie gdziekolwiek brak naszego pisma, zawiadomcie nas o tem.

Utonął w przerebli

Tragiczny wypadek pod E'szys' kami

WILNO. We wsi Podzitwa pod E'szys' kami w czasie czerpania wody u-tonął w przerebli tamt. handlarz Da-wid Mowszowicz.

Dopiero po pewnym czasie gdy Mo-wszowicz nie wracał wszędzie poszuki-wania i nad przerebłą znaleziono jego cia-pkę.

Z Polesia

Po święcie Rodziny Wojskowej w Pińsku (Błogosławieństwo pasterskie JE. ks. biskupa Bukraby)

W niezwykle ciężkich obecnych czasach, dobrze jest poznać się z ży-ciem zbiorowym. Łatwiej jest przeżyć dane warunki w towarzystwie niż sa-memu. Zrozumieliśmy to nasze panie obar-żone nieraz liczną rodziną, a mimo to znajdujące nieco czasu na obowiązki społeczne w swych organizacjach. Do jednej takiej największej organizacji, której komórki dotarły do najodleglej-szych zakątków naszego kraju, należy „Rodzina Wojskowa”.

INWESTYCJE NA POLESIU

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Brześciu przewiduje uruchomienie robót na rok 1938 i 1939 na sumę 500.000 zł. Brześć uzyska pożyczkę w wysokości 220 tys. Pińsk 70 tys. Łu-niniec 10 tys. zł. Ponadto zostanie przy-dzielony pożyczkowy kredyt materiało-woy w postaci cementu, kamienia i rur wodociągowej — kanalizacyjnych na su-mę 100 tys. zł. Na wykończenie drogi Kobryń — Pińsk przyznano 100 tys. zł.

ZJAZD OSADNIKÓW W BRZESCIU.

W Brześciu odbył się zjazd delega-tów Związku Osadników z Polesia, re-prezentujących 3600 osadników cywil-nych i 1230 wojskowych.

KRONIKA PIŃSKA

PRZENIESIENIE URZĘDNIKÓW Z P. B. R.

Do nowopowstałego oddziału P.B. R. w Białymstoku zostali przeniesieni urzędnicy z Państwowego Banku Rol-nego z Pińska, p.p. J. Gostyński, S. Boczkowski, L. Przybylski, J. Korwin Wierzbicki, Z. Augustynowicz.

PLAN ZABRUKOWANIA ULIC W PIŃSKU

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wykonać brukowa-nie ulic: Leszczyńskiej, Północnej, Mo-niuszki, Wiśniowieckiej, Zamkową i Nadbrzeżną do terenu Jarmarku Poleskiego.

URUCHOMIENIE BETONIARNI W PIŃSKU.

Dnia 7 lutego zostanie uruchomiona betoniarnia w której zatrudnieni będą bezrobotni pobierający zasiłki z kredy-tów Pomocy Zimowej.

Mejszagoła na F.O.N.

MEJSZAGOŁA. Dnia 16 grudnia 1937 r. został rozwiązany Komitet Bu-dowy Szkoły, którego członkowie z prezesem Komitetu Ks. Stanisławem Klimem podpisali akt pamiątkowy. Na temże zebraniu p. kierownik szko-ły Stefan Kaptur zainicjował z rozwój-zanego Komitetu utworzyć nowy i w-lowód łączności naszego społeczeńst-wa z Armją — powołać Komitet Fun-dacji Karabinu Maszynowego na co zebrani tylko tej pięknej myśli przy-klasnęli.

Kompania KOP w Gudolinie zaw-sze chętnie przychodziła z pomocą miejscowej szkole i częściowo szko-łom ubolewa.

Odrzuca przystąpiono do wyboru Ty-mczasowego Komitetu, którego prze-zem został inicjator.

Na zebraniu walnym 3 stycznia 38 roku tymczasowy prezes zrzekł się go-dności na rzecz p. Jerzego Houwalta.

Mejszagolani

BIBLIOTEKI GMINNE

WILEJKA. Wszystkie gminy pow-wilejskiego przewidziały w budżetach na rok 1938 - 39 po 100 zł. na biblio-teki gminne.

ORGANIZACJA CHRZŚC. KAS BEZPROCENTOWYCH

BRASŁAW. Ostatnio w Miorach i Drui, pow. brasławskiego, organizo-wane zostały dwie nowe chrześcijań-skie kasy bezprocentowe.

Ostary

P. Helena Korejwo na kurant w O-strej Bramie 2 zł.

P. Janina Popławska na kurant w Ostrej Bramie 3 zł.

**Poczucie dobrze
spełnionego
obowiązku ma każdy
kto s k ł a d a ofiarę
na Pomoc Zimową
Konto P. K. O. 70.200
Pomoc Zimowa**

W Każdym domu

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

Dobrolin

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH

WILNO. Od 15 grudnia r.b. obowiązuje na P.K.P. zimowy rozkład jazdy ważny do 14 maja 1938 roku.

Zimowy rozkład jazdy przewiduje następujące zmiany przyjazdu i odej-scia poc. pasażerskich na st. Wilno:

Poc. Nr. 711	z Warszawy	będzie przychodził	godz. 17.06
Poc. Nr. 712	do Warszawy	„ odchodził	„ 8.15
Poc. Nr. 740 Mt.	do Grodna	„ odchodził	„ 4.23
Poc. Nr. 741 Mt.	z Grodna	„ przychodził	„ 12.11
Poc. Nr. 742	do Grodna	„ odchodził	„ 17.38
Poc. Nr. 743 Mt.	z Grodna	„ przychodził	„ 0.10
Poc. Nr. 2719 Mt.	z Oran	„ przychodził	„ 18.10
Poc. Nr. 2724 Mt.	do Landwarowa	„ odchodził	„ 0.01
Poc. Nr. 2725 Mt.	z Landwarowa	„ przychodził	„ 0.57
Poc. Nr. 2714-A Mt.	do Landwarowa	„ odchodził	„ 7.10
z kursowaniem tylko w dni robocze			
Poc. Nr. 1414 Mt.	do Zawias będzie kursował tylko w święta z odejściem o godzinie 7 minut 30.		
Poc. Nr. 2716 Mt.	do Rudziszek	„ będzie odchodził	godz. 12.15
Poc. Nr. 2717 Mt.	z Rudziszek	„ przychodził	„ 14.15
Poc. Nr. 2721 Mt.	z Rudziszek	„ przychodził	„ 17.35
Poc. Nr. 1420 Mt.	do Zawias	„ odchodził	„ 17.20
Poc. Nr. 1419	z Zawias	„ przychodził	„ 18.40
z kursowaniem w dni robocze, prócz sobót.			
Poc. Nr. 1421 Mt.	z Zawias	„ będzie przychodził o godz. 19.30	
Poc. Nr. 2726 Mt. i 2727 Mt.	między Wilnem a Landwarowem odwołuje się.		
Poc. Nr. 4743 Mt.	do Nowowilejki	„ będzie odchodził o godz. 5.50	
z kursowaniem w dni robocze.			
Poc. Nr. 4744 Mt.	z Nowowilejki	„ będzie przychodził o godz. 6.30	
Poc. Nr. 4714 Mt.	z Nowowilejki	„ przychodził „ „ 7.30	
z kursowaniem w dni robocze.			
Poc. Nr. 4716	z Nowowilejki	„ będzie przychodził o godz. 8.38	
Poc. Nr. 4732	z Nowowilejki	„ „ „ 17.30	
Poc. Nr. 4735	do Nowowilejki	„ „ „ 19.30	
Poc. Nr. 4736	z Nowowilejki	„ „ „ 20.10	
Poc. Nr. 452	z Mołodeczna	„ „ „ 7.15	
Poc. Nr. 551	do Królewsczyzny	„ „ „ 0.15	
Poc. Nr. 311	do Łuninca	„ „ „ 6.20	
Poc. Nr. 352	z Lidy	„ „ „ 7.12	
Poc. Nr. 339 Mt.	do Łasun	„ „ „ 7.35	
Poc. Nr. 341 Mt.	do Czarnego Boru	„ „ „ 9.40	
Poc. Nr. Mt. 342 z Czarnego Boru	„ „ „ „ „ 10.35		

Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 5 lutego 1938 roku

Patrz program warszawski. 11.40 Scherza symfoniczne. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka — prowadzi Ciocha Hala. 13.20 — Piosenki i operetki hiszpańskie. 14.00 Nowości muzyki lekkiej. 14.25 „Wszystko i nic” — nowela Stefana Żeromskiego. 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Kazanie wygł. ks. prof. Bronisław Kulesza. — Patrz program warszawski. 18.10 — „Noce bezdomnych” — pogadanka Eugenjusza Gulczyńskiego. 18.20 Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego. 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. Patrz program warszawski. Ok. 21.45 W przerwie: „Partia brydża” — skecz. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie

WARSZAWA.

SOBOTA, dnia 5 lutego 1938 roku
6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół — „Śpiewajmy piosenki”. 11.40 Utwory Beethovena (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: — słuchowisko pt. „Baśka o niedzielnym człowieku”. 16.15 Koncert chóru. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Binga Crosby (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi: 1) Nowiny leśne; 2) Aktual. pogadanka rolnicza. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Zgoda buduje — niezgoda rujnuje — audycja 2) Jak widzą Polskę rodacy z zagranicy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapeł Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna, z udziałem Trójki Radiowej. — W przerwie o godz. 21.45 Partia brydża — skecz. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

NIEDZIELA, dnia 6 lutego 1938

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Pod Twoją obronę”. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza; 2) Muzyka; 3) Co słychać wśród rolników? — gawęda; 9.00 Regionalna transmisja z Gostynia: 1) Reportaż; 2) Msza św. szkolna. 19.30 Muzyka z płyt. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wyk. Łódzkiej Ork. Filharmonii. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Złota kaczka” (z legend Warszawy). 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi: 1) Przegląd rynek produktów rolnych; 2) Gospodarkę wiejską w Brześciu; a) Ziemia gościnna w powieści i pieśni; 3) Płyty. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 Koncert muzyki tatarskiej. 16.45 „Anielcia i życie” — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transmisja z Pałacu Reprezent. w Wilnie. 19.00 Il wieczór piosenek Berangera — 19.35 Muzyka taneczna (płyty). 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 21.15 „Ta-jój” — wesoła aud. 22.00 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki. 22.20 Muzyka Bacha w wyk. Ireny Dubiskiej — skrzypce. Wł. Raczkowskiego — fortepian. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23.00 Muz. taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 lutego 1938 roku

DEWIZY

Belgia 89.50 89.72 89.28
Berlin 113.07 212.01
Gdańsk 100.00 109.25 99.75
Amsterdam 294.70 295.44 293.96
Kopenhaga 118.15 118.45 117.85
Londyn 26.46 26.53 26.39
Nowy Jork czek 5.27 5/8 5.28 5/8 5.26 1/8
N. Jork kebel 5.27 1/2 5.28 3/4 5.26 1/4
Oslo 133.78 132.52
Paryż 17.36 17.51 17.21
Praga 18.53 18.58 18.84
Sztokholm 136.45 136.79 136.11
Zurych 122.45 122.75 122.15
Wiedeń 99.25 98.75
Mediolan 27.82 27.69
Helsinki 11.72 11.66
Montreal 5.28 5.25 1/2
Tel Aviv 26.53 26.39
Tendencja: wzniesijsza

WALUTY

Belgi belg. 89.72 89.25
Dolary amer. 5.27 5.24 1/2
Dol. kanad. 5.26 1/2 5.24
Floreny hol. 295.44 293.70
Franki fr. 17.51 17.11
Franki szwa. 12.75 12.195
Funt ang. 26.53 26.37

TEATR „QUI-PRO-QUO” Ludwisarska 4. Tel. 25-87

„WESOŁE GRYZETKI” hiszpańska komedia muzyczna w 1 akcie oraz bogaty program rewiowy, w którym udział bierze cały zespół Nadprogram światowej sławy trio ek centryków BRAUN w owym repertuarze. Początek o godz. 6.20 i 9-ej wiecz., w niedziele i święta o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej.



DYMSZA I EDO

W komedii jakiej jeszcze nie był „ROBERT i BERTRAND”.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicz 9

Największe i najpiękniejsze arcydzieło polskiej produkcji filmowej p. t. „ZNACHOR” Wg. najnowszej powieści Doleń-Mostowicza W rol. gł. BA-SZCZĘWSKA, Cwikłinska, STEPOWSKI, ZACH-REWICZ, WĘGRZYŃ, KOZINSKI i inni. Początki seansów: 5. 7 i 9. W niedziele i święta od g. 1-ej.

Dyrekcja Towarzystwa Kulturalnego Miasta Wilna

zawiadamia, że w dniu 6-go marca 1938 roku o godzinie 16-ej odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie pierwsze zebranie pełnomocników Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór 2 członków Komitetu Naozorczego, 2) ustalenie ilości dyrek-torów Towarzystwa oraz stwierdzenie potrzeby powołania wicedyrektora. Zebranie pełnomocników odbędzie się bez względu na ilość przybyłych pełnomocników.

Guldeny 100.25 99.75

Kor. czeskie 17.60 16.90

Kor. duńskie 118.45 117.60

Kor. norweskie 133.18 132.20

Kor. szwedzkie 136.79 135.30

Lirv włoskie 21.60 20.70

Marki fińskie 11.72 11.25

Marki niem. 108.00 102.00

Sz. austriackie 99.80 98.50

Marki srebrn. 120.00 113.00

Tel Aviv 26.20 25.95

AKCJE

Bank Polski 114.50 115.00

Cukier 36.25

Węgiel 30.50

Modrzejów 14.00

Starachowice 37.75 37.50

Żyrardów 73.50 71.00

Tendencja: nieco słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewnętrzną 64.00 63.75

63.88 63.50 ost. setki.

3 proc. inwest. 1 em. 79.25 ser. nie notowane

3 proc. inwestycyjna 2 em. 79.75

serje 90.00

5 proc. konwersyjna 68.00

5 proc. kolejowa 65.50

4 proc. premj. dolar. 41.75

4 proc. konsolidac. 67.00 66.50 66.75

66.00 dwa ost. dr.

8 proc. ziem. dol. knp. 26.15

4 i pół proc. ziemskie ser. piąta

62.00 62.25 62.00

5 proc. Warszawy 1933 68.00 68.63

68.50

5 proc. Łodzi 1933 61.25 61.34 60.75

5 proc. Piotrkowa 1933 roku 58.50

58.00

Tendencja dla pożyczek i listów nie co słabsza.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBO-ZOWO — TOWAROWEJ I LNIAR-SKIEJ W WILNIE

Z DNIA 4 LUTEGO 1938 roku.

CENY ORIENTACYJNE.

Zyto I stand. 20.— 20.75

Zyto II stand. 19.— 19.50

Pszemica I standart 27.50 28.—

Pszemica II stand. 26.50 27.—

Jęczmień II 19.50 20.—

Jęczmień III stand. 18.50 19.50

Owies I standart 19.75 20.25

Owies II stand. 18.50 19.—

Gryka I stand. 18.— 18.50

Gryka II standart. 17.25 17.75

Maka żytnia gat. I 0 — 50 proc.

33.75 34.50

Maka żytnia gatunku I 0 — 65 %

31.— 31.50

Maka żytnia gatunku II 30 — 65 %

23.— 24.—

Maka żytnia razowa 23.— 24.—

Maka pszenna gat. I wyciąg. 0—50%

43.— 43.50

Maka pszenna gat. I wyc. I—A 0—65

proc. 41.50 42.50

Maka pszenna gat. II 30—65 proc.

33.— 33.50

Maka pszenna gat. II—A 50—65 %

25.— 26.—

Maka pszenna gat. II 65 — 70 %

22.50 23.—

Maka pszenna pastwana 19.25 20.—

Maka ziemniaczana „Superior” 31.50

32.50

Otręby żytnie przemiał standardow

13.25 13.75

Otręby pszenne średnie przem. stand

15 — 15.50

Wyka 20.— 20.50

Łubin niebieski 14.— 14.50

Siemie lniae bez worka f-co wag

stac. załad. 45.— 46.—

Len trzep. Wołożyn b. I. sk. 216.50

1640.— 1680.—

Len trzep. Horodziej b. I. sk. 216.50

2050.— 2090.—

Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50</